Cena numeru 3 zł. PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 27 MARCA 1949 ROKU Nr. 85 (1459)



Gdy lud francuski zabierze decydujący głos...

(France Nouvelle).

Rosną miliardy złotych

Robotnicy fabryk łódzkich biorą masowy udział w powszechnej akcji oszczędnościowej

PZPW Nr 2 ZAOSZCZĘDZĄ 156 MILN. ZŁ.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie załogi PZPW nr 2 na którym podjęta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30 listopada, podniesienia ilości pierwszego gatunku materiałów do 95 procent.

Załoga zobowiązała się również w ciągu bieżącego roku zaoszczędzić 156 milionów zł.

PZPB Nr. 7 ZAOSZCZĘDZĄ 125 MILIONÓW ZŁ.

Załoga PZPB nr 7 w Łodzi, uchwaliła zaoszczędzić do końca roku bież. 125 milionów zł., zaś roczny plan produkcji wykonać do dnia 7 grudnia br.

MIEJSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE ZAOSZCZĘDZĄ 21 MILIONÓW ZŁ.

Na terenie II wozowni odbyło się ogólne zebranie pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w sprawie akcji oszczędnościowej. Załoga uchwaliła zaoszczędzić do końca br. 21.613.000 zł.

PZPDz Nr 3

zaoszczędzą w roku bieżącym 8 milionów zł, a plan 3-letni wykonają do dnia 22 lipca br.

PZPW Nr 28 W TOMASZOWIE MAZ. ZAOSZCZĘDZĄ 55.500.000 ZŁOTYCH

Na odbytym w dniu wczorajszym ogólnym zebraniu załogi fabrycznej Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 28 w Tomaszowie Mazowieckim zebrani zobowiązali się: — trzyletni plan produkcyjny wykonać do dnia 11 grudnia, a do końca br. dać 50.000 gotowych tkanin ponad plan.

Na odcinku jakości produkcji osiągnąć 94 procent pierwszego gatunku.

Plan oszczędnościowy opracowany przez administrację zakładu, zamykający się sumą 45 milionów złotych — podnieść o dodatkowe 10 i pół miliona złotych.

PZZPJG — PABIANICE ZAOSZCZĘDZĄ 18 MILN. ZŁ.

W dniu wczorajszym na zebraniu załogi PZZPJG w Pabianicach uchwalono plan produkcyjny wykonać do dnia 12 listopada br., zaś ilość pierwszego gatunku produkcji podnieść do 80 procent.

Poza tym zobowiązano się do zaoszczędzenia w ciągu bieżącego roku — 18 milionów zł.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W PABIANICACH — ZAOSZCZĘDZĄ 6 MILIONÓW ZŁ.

Plan produkcyjny Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Pabianicach wykonany zostanie do dnia 15 grudnia br., oszczędności wyniosą 6.300.000 zł.

ZGIERSKIE ZAKŁADY ODZIEŻOWE DADZĄ PAŃSTWU 86 MILN. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

1000 robotnic Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowiło wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 listopada — a do końca roku bież. zaoszczędzić 86.235.000 złotych.

PZPDz — ALEKSANDRÓW ZAOSZCZĘDZĄ 80 MILN. ZŁ.

PZPDz w Aleksandrowie wykonają roczny plan produkcji do dnia 25 listopada br. oraz dadzą państwu oszczędności w sumie 80 milionów zł.

PZPB W OZORKOWIE

3-letni plan produkcyjny wykonają do dnia 25. 10. 49 r. oraz zaoszczędzą do końca br. 6,108.000 zł

5 MILIARDÓW ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI DADZĄ W TYM ROKU PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

W dniu 25 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych RP. W obradach udział wziął również wice minister Rolnictwa Stanisław Tkaczow.

Zasadniczym tematem obrad Zarządu była sprawa oszczędności w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zagadnieniu temu poświęcony został specjalny referat wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Centkowskiego oraz ożywiona dyskusja w której bardzo licznie wypowiadali się terenowi działacze Związku. Wszyscy oni jednomyślnie stwierdzili że podjęta przez Rząd i partie polityczne sprawa oszczędzania w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia dobrobytu szerokich mas świata pracy. Mówcy wskazywali również na olbrzymie możliwości oszczędzania w gospodarce PGR przyjmując jednocześnie konkretne zobowiązania oszczędnościowe. Oszczędności w PGR wyniosą w tym roku ok. 5 miliardów złotych.

Delegat ZMP na XI zjazd Komsomołu przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybył na XI Zjazd Komsomołu delegat Związku Młodzieży Polskiej **ob. Morawski**. Drugi delegat na XI Zjazd WLKZM **ob. Stasiak** jest w drodze.

Ob. Morawskiego powitali na dworcu białoruskim w Moskwie: przedstawiciel KC WLKZM **Sizow**, sekretarz moskiewskiego Komitetu Miejskiego WLKZM **Gawriłow**, przedstawiciele Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży **Iwanowa i Rogulska**, a także przedstawiciele ambasady RP w Moskwie.

Konferencja Intelektualistów w Nowym Jorku stała się imponującą manifestacją na rzecz pokoju

mimo wściekłości i szykan reakcji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — **Konferencja Intelektualistów w obronie pokoju rozpoczęła swe obrady w atmosferze niezwykle intensywnej kampanii oszczerstw, prowadzonej nieustannie przez prasę i przez liczne organizacje reakcyjne i nawpół faszystowskie. Punktem kulminacyjnym tej nagonki miała być demonstracja przed gmachem, gdzie zebrała się Konferencja.**

Łączna ilość demonstrantów wynosiła w momencie największego nasilenia nie więcej, niż 200 osób, podczas gdy prasa reakcyjna zapowiadała, że demonstrantów będzie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy.

Koła organizujące „kontrkonferencję", skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu w ramach ogólnej, gwałtownej kampanii oszczerstw, ogłosiły nazwiska intelektualistów, którzy rzekomo wycofali się z Nowojorskiej Konferencji w obronie pokoju. **Komunikat ten, szeroko kolportowany w prasie, spotkał się w ciągu kilku godzin z zaprzeczeniem większości wymienionych osób, które oświadczyły, że nie zamierzają ugiąć się pod presją i wezmą udział w Konferencji, tak, jak zamierzali.**

Omawiając zaciekłą kampanię reakcji amerykańskiej, „New York Daily Worker" stwierdza, że cały świat patrzy z oburzeniem na trudności, stawiane Konferencji Intelektualistów w obronie pokoju ze strony prasy i oficjalnych czynników waszyngtońskich. **Podkreślając szał, jaki ogarnął wszystkie koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych, dziennik wyraża przekonanie, że jest to najlepszy dowód wielkiej wagi Konferencji, która napiętnuje kłamstwa, szerzone przez podżegaczy wojennych.**

Oświadczenie delegacji Polski i ZSRR

NOWY JORK (PAP). — W hotelu „Waldorf Astoria", odbyła się wstępna konferencja prasowa delegatów zagranicznych na Kongres Intelektualistów Amerykańskich w obronie pokoju.

Zagajając Konferencję przewodniczący Komitetu Organizacyjnego **prof. Shapley** oświadczył w odpowiedzi na wrogą kampanię kół reakcyjnych i większości prasy, że Konferencja Nowojorska jest imprezą zorganizowaną przez intelektualistów amerykańskich bez różnicy poglądów politycznych.

Jej celem jest zmobilizowanie wszystkich ludzi dobrej woli do wzmożenia akcji na rzecz wzajemnego zrozumienia między narodami, a zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej redaktor Paweł Hofman oświadczył, że reprezentuje kraj, dla którego pokój jest koniecznością.

Red. Hofman stwierdził, że polska opinia publiczna z niepokojem śledzi odbudowę agresywnych Niemiec. Intelektualiści polscy z radością przyjęli zaproszenie na Konferencję Nowojorską, gdyż mają nadzieję, że w wyniku tej Konferencji siły pokoju na całym świecie wzmocnią się.

Znany pisarz radziecki Fadiejew oświadczył, że intelektualiści radzieccy przyjęli zaproszenie na Konferencję w Nowym Jorku, gdyż narody radzieckie szczerze popierają wszelką inicjatywę w skali krajowej, lub międzynarodowej, której celem jest walka o utrzymanie pokoju.

Robotnicy angielscy pragną pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

Wielki wiec w Londynie z udziałem bawiącej w Anglii delegacji kobiet radzieckich

Londyn (PAP) W Halborne — Hall odbył się wiec publiczny zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej. **Uczestnicy wiecu, w liczbie około 1200, zgotowali serdeczne przyjęcie, bawiącym obecnie w Anglii przedstawicielkom kobiet radzieckich.**

Przewodnicząca wiecu **Beatrice King** odczytała list dziekana katedry Cantenbury **Hewleta Johnsona**, w którym stwierdza on, że pakt atlantycki zamierza wciągnąć naród brytyjski do bloku wojennego przeciwko ZSSR. **Nie zgadzamy się z tym paktem — podkreśla Iohnson — nie chcemy, aby naród angielski stał się mięsem armatnim w wojnie przeciwko jego najlepszym przyjaciołom — narodom ZSSR.**

Zebrani z żywym zainteresowaniem wysłuchali przemówienia delegatki radzieckiej Tatiany Zujewej, która poinfomowała ich o powojennych sukcesach narodu radzieckiego . Podkreślając dążenie narodu radzieckiego do pokojowej współpracy z innymi narodami, Zujewa stwierdziła, że takie same silne pragnienie utrzymania pokoju zauważyła w narodzie angielskim.

Znana działaczka związkowa **Betty Harrison**, zapewniła delegację kobiet radzieckich, że przywódcy brytyjskiego ruchu zawodowego nie wyrażają opinii robotników. Robotnicy — oświadczyła Harrison, pragną pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie chcą oni walczyć przeciwko ZSSR.

Plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Warszawa (PAP). We wtorek dnia 29 marca rb. odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R. P. Początek obrad o godz. 10.

Nowe uchwały Rady Ministrów

Uregulowanie zasad przydziału mieszkań pracowniczych

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca rb. uchwaliła nowe projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

Najważniejsze z nich dotyczą reformy procedury karnej w kierunku usprawnienia i przyśpieszenia postępowania karnego.

Rada Ministrów powzięła też uchwałę o zasadach i trybie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych pracowników urzędów i instytucji państwowych.

Na podstawie tej uchwały do budowy mieszkań dla pracowników państwowych powołany jest wyłącznie Zakład Osiedli Robotniczych z kredytów przewidzianych na ten cel w państwowym Planie Inwestycyjnym.

Przydziału mieszkań dokonuje na terenie m. st. Warszawy prezes Rady Ministrów na wniosek komisji, działającej przy Prezydium Rady Ministrów, na terenie Łodzi — prezydent miasta, na pozostałym obszarze właściwy wojewoda, zawsze na wniosek komisji, w której skład wchodzą także przedstawiciele Wojewódzkich Rad Narodowych (w Łodzi — Miejskiej Rady Narodowej), oraz delegacji OKZZ.

Nic nie złamie solidarności

pracujących we Francji robotników polskich z robotnikami francuskimi

PARYŻ (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy zwróciła się do robotników polskich, zatrudnionych we Francji, z apelem w którym podkreśla solidarność robotników polskich i francuskich.

Potępiając podżegaczy wojennych Generalna Konfederacja Pracy wyraża przekonanie, że robotnicy polscy zatrudnieni we Francji, nigdy nie znajdą się w obozie wrogów ludu francuskiego, Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, do którego usiłuje ich wciągnąć reakcja francuska.

Sprawa zmiany granic Niemiec Zachodnich

Berlin (PAP) — Zarządy wojskowe trzech stref zachodnich Niemiec ogłosiły w sobotę komunikat o pewnych zmianach granicy Niemiec Zachodnich z Holandią, Belgią, Luksemburgiem i Francją oraz — z Zagłębiem Saary (obszar Zagłębia Saary jest więc traktowany odrębnie).

Zmiany te dotyczą 31 punktów. Tereny dotknięte tymi zmianami przejdą pod administrację krajów, sąsiadujących z Niemcami. Data wejścia w życie tych zmian będzie podana do wiadomości w późniejszym terminie.

Ostateczną delimitację granicy przeprowadzą specjalne komisje.

Przed kolejną sesją

Zgromadzenia Generalnego ONZ

Nowy Jork. (PAP) — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że kolejna sesja Generalnego Zgromadzenia, która rozpoczyna się 5 kwietnia, potrwa od 4 do 6 tygodni.

Porządek dzienny ma być uzupełniony sprawą przyjęcia państwa Izraela do ONZ.

Dziś, 27 b. m. o godzinie 12.30 odbędzie się w parku Helenów

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przemówienia wygłoszą: Prezydent miasta tow. Eugeniusz Stawiński, Przewodniczący Z. G. ZMP tow. Janusz Zarzycki oraz przedstawiciele młodzieży zagranicznej.

Rosyjski Kościół Prawosławny gorąco broni pokoju

Odezwa patriarchy moskiewskiego—Aleksego

MOSKWA (PAP). — Patriarcha moskiewski Aleksy ogłosił odezwę, stwierdzającą, że rosyjski kościół prawosławny gorąco popiera inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Kongresu Pokoju.

Patriarcha wzywa wszystkie inne autokefaliczne kościoły prawosławne, by ze swej strony wystąpiły na rzecz zjednoczenia wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój i którzy przeciwstawiają się próbom jego zburzenia.

Bankructwo przedsiębiorstw przemysłowych w zachodnich sektorach Berlina

Berlin (PAP.) Dziennik „National Zeitung" przytacza wypowiedź przewodniczącego tzw. zrzeszenia przedsiębiorców niemieckich Borma, który oświadczył na jednym z ostatnich posiedzeń tego zrzeszenia, iż zakładom przemysłowym w zachodnich sektorach Berlina grozi całkowity krach.

Według Borma, sytuacja ta pogorszyła się jeszcze bardziej w wyniku ostatniej reformy walutowej, przeprowadzonej przez sojuszników zachodnich w Berlinie.

Przewodniczący zrzeszenia przedsiębiorców zaznaczył, że przerwanie stosunków gospodarczych ze strefą radziecką pociągnęło za sobą wzrost kosztów produkcji o 15 — 20 proc. i pozbawiło przemysł zachodniego Berlina jedynego realnego rynku, na który można było liczyć w przyszłości.

Ze sportu

ČSR — Polska

KOSZYKÓWKA

47 : 23 (19 : 5)

ČSR — Polska

HOKEJ NA LODZIE

7:2 (3:1, 3:1, 1:0)

Cała postępowa ludzkość daje odpór podżegaczom wojennym

WŁADZE DUŃSKIE ZANIEPOKOJONE RUCHEM W OBRONIE POKOJU

KOPENHAGA (PAP). — Władze duńskie są poważnie zaniepokojone odbywającymi się ostatnio ludowymi demonstracjami, protestującymi przeciwko rządowej polityce włączającej Danię do paktu atlantyckiego. Parlament duński chroniony jest przez wzmocnione oddziały policji. Osoby wchodzące do gmachu parlamentu poddawane są ścisłej kontroli.

KONGRES W BRAZYLII W OBRONIE POKOJU

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja Telepress z Rio de Janeiro, odbył się tam wielki wiec w obronie pokoju. Na wiecu powzięto decyzję zwołania brazylijskiego Kongresu w obronie pokoju. Kongres ten odbyć się ma 9 i 10 kwietnia br.

POWSTANIE KOMITETU ZWOLENNIKÓW POKOJU W FINLANDII

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Helsinek, że odbyło się tam zebranie przedstawicieli fińskich partii i organizacji demokratycznych, poświęcone sprawie pokoju.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Towarzystwa Finlandia — ZSRR, Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Finlandii, Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii, Fińskiej Partii Komunistycznej, Socjalistycznej Partii Jedności Finlandii i innych organizacji.

Uczestnicy zebrania wyłonili komitet przygotowawczy do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

KOMUNISTYCZNA PARTIA WIELKIEJ BRYTANII POTĘPIA PAKT ATLANTYCKI

LONDYN (PAP). — Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował deklarację, w której wzywa naród brytyjski do potępienia agresywnego paktu atlantyckiego.

Pakt ten — głosi deklaracja — jest kontynuowaniem polityki nakreślonej w fultońskiej mowie Churchilla i doktryny Trumana, których celem jest stworzenie agresywnego frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. **Pakt atlantycki jest jawnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i zaprzeczeniem zasady bezpieczeństwa zbiorowego. Nawraca on do starej, rozbijackiej metody reakcyjnych sojuszów wojskowych.**

Pakt atlantycki jest odnowieniem dawnego paktu antykominternowskiego, zawartego przez Hitlera, Togo i Mussoliniego, oraz zmowy monachijskiej, podpisanej przez Chamberlaina, Daladiera, Hitlera i Mussoliniego.

POLSKIE ORGANIZACJE NAUKOWE ZGŁASZAJĄ AKCESY DO KONGRESU POKOJU

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu napływają akcesy wyższych uczelni, towarzystw naukowych, organizacji społecznych do Kongresu Bojowników Pokoju w Paryżu.

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, na dorocznym zebraniu w pełnym składzie 73 osób, uchwaliło jednomyślnie przyłączyć się do apelu. Podjęta uchwała piętnuje tych wszystkich, którzy dążą do nowej wojny. Uchwałę podpisali w imieniu zgromadzonych: prof. dr Kulczyński — prezes towarzystwa, prof. dr Hirszfeld — wiceprezes i sekretarz generalny prof. dr Olszewicz.

Wszystkie **toruńskie towarzystwa naukowe** zgłosiły akces do Kongresu Pokoju w Paryżu. M. in. akces zgłosiły: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Związek Historyków Sztuki i Kultury, Towarzystwo Lekarskie i Związek Artystów Plastyków.

Członkowie **senatu Śląskiej Akademii Lekarskiej**, zgłaszając akces do Kongresu Pokoju w Paryżu, podjęli uchwałę, w której solidaryzują się w pełni z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów. Uchwałę podpisali: rektor prof. Nowakowski, prorektor prof. Groer, dziekan prof. Pawlikowski, prodziekan prof. Jankowski, profesorowie: Golonka, Kauski, Karlińska, Kohman, Prebendowski, Buchalik i inni.

Rada Związków Artystycznych w Polsce wystosowała do konferencji Przedstawicieli Kultury i Nauki w Obronie Pokoju, obradującej w Nowym Jorku, pismo następującej treści:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce **w imieniu 20 tysięcy stowarzyszonych pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, muzyków, kompozytorów, aktorów scenicznych i filmowych przesyła Konferencji Przedstawicieli Kultury i Nauki w Obronie Pokoju wyrazy gorącej solidarności.**

Polska kultura, nauka i sztuka poniosły wskutek barbarzyńskiego najazdu hitlerowskiego olbrzymie straty nie tylko w bezcennych pomnikach i dziełach, ale w setkach tysięcy twórczych umysłów. Naród polski, a wraz z nim pracownicy kultury i sztuki, bohaterskim wysiłkiem dźwigają z gruzów wsie, osiedla i miasta, rozbudowują i upowszechniają naukę i sztukę dla dobra najszerszych mas ludowych. Nieodzownym warunkiem rozwoju tej pracy jest trwały pokój. **Pokoju tego broni cała postępowa ludzkość ze Związkiem Radzieckim na czele".**

Narady Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. Na naradę przybył z Warszawy wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Aleksander Burski.

Wczoraj omawiane były zadania Związku Włókniarzy w realizacji planów oszczędnościowych, walka z marnotrawstwem, opieka nad młodzieżą i akcja socjalna. Szczególną uwagę zwrócono również na działalność referatów kobiecych.

W dniu dzisiejszym, po zakończeniu obrad w godzinach wieczornych, nastąpi zamknięcie narad. (m)

30-rocznica powstania Baszkirii Radzieckiej

MOSKWA. — Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają list do Józefa Stalina od uczestników jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Republiki Baszkirskiej, poświęconej 30 rocznicy Baszkirii Radzieckiej. W liście czytamy:

„Pod kierownictwem rosyjskiej klasy robotniczej i jej awangardy — partii bolszewickiej — **naród baszkirski zrzucił na zawsze jarzmo ucisku społecznego i bezprawia narodowościowego.**

Przed 30 laty, **23 marca 1919 roku wielki Lenin i Wy, towarzyszu Stalinie, stworzyliście narodową państwowość radziecką narodu baszkirskiego — Baszkirską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką.**

Zrodzona w latach wojny domowej **Baszkiria Radziecka wraz z całym krajem rosła i umacniała się w bratniej rodzinie narodów radzieckich.** Odeszło w przeszłość odwieczne zacofanie Baszkirii. Z woli partii bolszewickiej i wysiłku mas pracujących Baszkirii, **powstał w naszej republice potężny przemysł, wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.**

Produkcja przemysłowa Baszkirii wzrosła 28-krotnie w stosunku do 1913 roku, w którym osiągnięty został najwyższy poziom rozwoju przemysłowego Rosji carskiej.

W okresie pięciolatek stalinowskich i w latach wojny w Baszkirii powstały nowe gałęzie przemysłu: przemysł budowy maszyn, okrętów, przemysł chemiczny, elektrotechniczny, spożywczy. Gruntownie zmodernizowano huty żelaza i metali kolorowych. W ciągu tych lat zbudowano przeszło 80 wielkich i setki drobnych przedsiębiorstw. Przemysł naftowy jest dumą Baszkirii.

Baszkiria stała się republiką nafty, terenem „drugiego Baku".

W republice powstały nowe miasta: ośrodki wielkiego przemysłu — Iszimbaj i Czernichowsk oraz centrum naftowe — Oktiabrskij.

Stworzono wielkie, socjalistyczne gospodarstwa rolne, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. **Powstały 4.374 kołchozy, 42 sowchozy, 140 ośrodków maszynowych i 4 ośrodki ochrony lasu. Na polach republiki pracują tysiące traktorów, kombajnów, dziesiątki tysięcy skomplikowanych maszyn rolniczych.**

W Baszkirii nie ma analfabetów. W naszej republice czynnych jest **5.202 szkół początkowych i średnich, w których pobiera naukę ponad 550 tys. dzieci.** Istnieje też szeroka sieć szkół wieczorowych 7 **wyższych zakładów naukowych.**

Ambona nie może być trybuną reakcji

Dalsze wiece i protesty ludności przeciw wrogiej propagandzie części kleru

W dniach 24 i 25 bm. w całym kraju odbywały się dalsze wiece i zebrania poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Zebrani jednogłośnie przyjmują rezolucje, w których całkowicie popierają oświadczenie Rządu RP.

PRACOWNICY MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH W ŁODZI

Robotnicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — Stacji Chocianowice, zebrani w dniu 25 marca 1949 r. po zapoznaniu się z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunku między Państwem a Kościołem, wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła.

„Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — głosi rezolucja — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

„Nie chcemy, aby religia i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpalania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia.

PRACOWNICY INSTYTUCJI WOJSKOWYCH

W dniu 24 marca br. odbyło się ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Wojskowych Okręg Łódź. Zebrani w mocnych słowach napiętnowali współpracę niektórych księży i dostojników Kościoła z okupantem i wrogą, zbrodniczą działalność antypaństwową innych już w odrodzonej Polsce.

W wypowiedziach swych **domagali się położenia kresu działalności politycznej kapłanów, którzy w rzeczywistości zapominali o swym kapłaństwie i ambonę zamieniali w trybunę, z której siali w umysłach swych wiernych jad nienawiści do tego, co jest święte dla klasy robotniczej.**

PODKOŃSKA WOLA

Z inicjatywy Powiatowego Zarządu ZSCh. odbyło się zebranie chłopów we wsi Podkońska Wola na temat oświadczenia Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunku Państwa do Kościoła. Ludność z zainteresowaniem wysłuchała referatów na powyższy temat, wyrażając oburzenie na kler rozpolitykowany siejący zamieszanie w naszym życiu gospodarczym i państwowym. Ludność Podkońskiej Woli uchwaliła rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Rządu Ludowego w sprawie stosunku Kościoła do Państwa.

WARSZAWA

W dalszym ciągu w warszawskich zakładach pracy odbywają się wiece, na których ludność stolicy manifestuje swą solidarność z polityką Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Na licznym zebraniu kobiet pracujących w Elektrowni Warszawskiej po referacie dr Sztachelskiej, przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Dolna powiedziała, że kobiety wierzące pragną, by księża pełnili swe obowiązki duszpasterskie, ale by nie zajmowali się polityką.

Wśród gorących oklasków zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, wyrażającą solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem.

Tow. min. Sztachelski w Łodzi

W dniu wczorajszym odwiedził Łódź minister zdrowia tow. Sztachelski. Tow. minister dokonał lustracji Ubezpieczalni Społecznej, Państwowego Zakładu Higieny oraz omówił z kierownictwem Miejskiego Wydziału Zdrowia sprawę Kliniki Uniwersyteckiej przy szpitalu im. Barlickiego i sprawę reorganizacji pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pierwsza kobieta w służbie na holowniku

Szczecin (PAP) — W dniu 23 bm. zgłosiła się do służby na holowniku pierwsza kobieta, która przyjęta została do załogi holowniczej GAL-u. Jest nią Danuta Kobylińska. Jako absolwentka kursu Państw. Centrum Wychowania Morskiego będzie ona odbywała wstępną praktykę w porcie szczecińskim na pokładzie holownika „Bizoń".

Lud grecki walczy aż do zwycięstwa

Uroczysta akademia w Warszawie – w dniu greckiego święta narodowego

Warszawa (PAP) — W 128 rocznicę powstania greckiego przeciw tureckiemu najazdowi odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Uroczystą akademię zagaił w imieniu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji prof. Mieczysław Michałowicz.

Z kolei zabrał głos w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji tow. Ostap Dłuski.

„Sprawa Grecji — stwierdza na wstępie mówca — jest sprawą całej postępowej ludzkości. Tak, jak 128 lat temu naród grecki walczył o swoją wolność tak walczy dzisiaj o swoje wyzwolenie spod władzy monarchofaszystów, zaprzedanych anglosaskiemu imperializmowi.

Walka narodu greckiego cieszy się poparciem całego obozu demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, walczącego przeciw podżegaczom wojennym o utrwalenie pokoju. Gdy hordy hitlerowskie — oświadczył ob. Dłuski — napadły na Związek Radziecki, Generalissimus Stalin powiedział: „Zwyciężymy, bo sprawa nasza jest słuszna". **Sprawa ludu greckiego jest również słuszna — stwierdza wśród burzliwych oklasków mówca — i dlatego zwycięży.**

Po zakończeniu części oficjalnej akademii, pos. Ćwik dokonał otwarcia wystawy, poświęconej walkom greckich bojowników o wolność: **„Wystawa ta zbliży jeszcze bardziej społeczeństwo polskie z narodem greckim** — oświadczył sekretarz generalny KCZZ — **zapozna naród polski z bohaterską walką greckiej Armii Demokratycznej i służyć będzie wspólnej sprawie pokoju".**

469 tys. sztuk trzody zakontraktowano do dnia 24 marca rb.

Warszawa (PAP) — Według ostatnich meldunków, kontraktowanie trzody chlewnej przebiega w całym kraju pomyślnie. Od 10 bm., kiedy liczba zakontraktowanych tuczników wynosiła 316 tys. sztuk od ostatnich dni, a więc w ciągu 2 tygodni liczba umów kontraktacyjnych powiększyła się o dalszych 153 tys., dzięki czemu obecnie cyfra globalna dla całego kraju przekroczyła 469 tysięcy.

Najwięcej zakontraktowano trzody chlewnej w woj. warszawskim — 57 tys., szczecińskim — 55 tys., krakowskim — 50 tys., łódzkim — 48 tys. i poznańskim — 46 tys. sztuk. W stosunku do cyfr zaplanowanych, akcja kontraktacji dała dotychczas najlepsze rezultaty w woj. szczecińskim — 89 procent, krakowskim — 86 procent i gdańskim — 77 procent. Dalej następuje woj. wrocławskie, olsztyńskie i łódzkie.

W. Ażajew 97

Daleko od Moskwy

— Szybko jednakże zniszczyły się narty wasze. Ale nie szkodzi, damy wam inne, lepsze. Będzie to prezent od nas. — Wziął narty inżynierów, podał podrostkowi, który szedł obok niego i powiedział: — Schowaj na pamiątkę. A Szczepanowi powiedz, ażeby wybrał najlepsze narty. Rano niech je do mnie przyniesie.

— Miałem tu kiedyś znajomego, starego Mafę. Chyba już umarł? — przypomniał sobie Beridze i wyjaśnił Aleksemu:

— Był to drugi Dersu Uzała, był przewodnikiem wielu ekspedycji. Zwracaliśmy się do niego niejednokrotnie. O ile sobie przypominam, to już wtedy był on bardzo stary.

— O Mafa, jednakże żyje. Ma już sto dziesięć lat. Teraz umie tylko spać i drapać się! — wykrzyknął jakiś chłopak za nimi. Wszyscy roześmiali się, a chłopiec skrył się za plecami kolegów.

— Mafa będzie opowiadał o gubernatorze Murawiewie! — znów krzyknął z tłumu ten sam głos.

— Czegóż się chowasz, Wołodka? — zawołał Chodżer i z zadowoleniem wyjaśnił. — To jest mój bratanek. Uczy się w Rubieżańsku, w technicum, przyjechał w gości... A ot tutaj znajduje się towarzysz Rogow... — wskazał ręką. — Jego ludzie mieszkają w naszych fanzach.

Sztab Rogowa zajmował na końcu posiołka — pięć domów. Na przeciwko biura naczelnika była rada gminna. Chodżer wskazał inżynierom swój dom, który stał tuż niedaleko, zabrał ich plecaki i odszedł.

Rogow przywitał inżynierów w sposób bardzo opanowany, stojąc pośrodku pokoju i był bardziej powściągliwy, aniżeli w czasie rozmów przez selektor.

Przedstawił im stojących obok: swego zastępcę Chłynowa, Poliszczuka — naczelnika transportu i Kotienewa — sekretarza organizacji partyjnej.

— My się znamy, — powiedział Aleksy. — Wszak zawsze pracowaliście w dziale wodnym? Czy zmieniliście kwalifikacje? — zapytał Poliszczuka.

— Mam wszystkiego trzy kutry. Są w remoncie, więc cóż mam począć ze sobą? — dobrodusznie powiedział Poliszczuk. Spostrzegł niezadowolone spojrzenie Rogowa, który widocznie niechętnie słuchał tej rozmowy, więc wyprężył się po wojskowemu i zapytał: — Czy mogę odejść?

— Przez czas, póki tu będziemy rozmawiać, proszę się zająć Poliszczukiem — powiedział Rogow do Chłynowa.

Chłynow i Poliszczuk weszli do sąsiedniego pokoju. Aleksy, który znał Rogowa pobieżnie, gdyż widział się z nim ze dwa, trzy razy, przyglądał mu się z zaciekawieniem. Od mocnej postaci Rogowa, ubranego w kurtkę z żółtej skóry, tchnęła siła. Twarz jego o energicznej linii podbródka, szeroko osadzonych oczach i prostym nosie, ciemną od stałego przebywania na mrozie — cechował wyraz męskości i woli.

— Wielce groźny jest wojewoda Tywliński! — zawołał Beridze z zadowoleniem oglądając gospodarza.

Rogow jednakże był posępny, zatroskany i wcale nie reagował na te żarty

Inżynierowie zrozumieli, że to chłodne przyjęcie jest wynikiem burzliwej rozmowy z naczelnikiem budowy Batmanowym.

— Dlaczego nie udaliście się na spoczynek? — zapytał Rogow prawie gniewnie i spojrzał na Aleksego uważnie i prawie nieprzyjaźnie.

— Spieszycie jak najszybciej wyłajać Rogowa, towarzysze naczelnicy? Jeszcze zdążycie!

— Cóż, jeśli trzeba będzie, to będziemy łajać. Ale co za nieludzkie słówko takie wybrałeś — odpowiedział Beridze i od razu spoważniał. — Dla korzyści sprawy nie szkodzi czasem i poczubić się trochę. A zresztą po co przewidywać wypadki i samemu się napraszać?

d. c. n.

Z życia partii

UWAGA! Dzielnica Górna - Prawa

W dniu 28. bm. o dodz. 17-ej od będzie się odprawa korespondentów Dzielnicy Górnej Prawej.

Obecność wszystkich wyżej wymienionych obowiązkowa.

UWAGA Studenci Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego członkowie PZPR!.

Zebranie partyjne odbędzie się w poniedziałek dn. 28.III. b. r. o godz. 19.30 (punktualnie) w lokalu stołówki Komitetu Łódzkiego, Sienkiewicza 49-a.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Grupa Samokształceniowa Dzielnicy Śródmieście.

Zawiadamia się, że dn. 27. b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Dzielnicy ul. Piotrkowska 53 seminarium grupy samokształceniowej z pierwszego tematu. Obecność obowiązkowa!.

UWAGA! Dzielnica Staromiejska.

Dnia 28 marca 1949 r. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie członkiń P.Z.P.R. ze wszystkich zakładów pracy należących do Dzielnicy Staromiejskiej. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym (świetlica) ul. Południowa 11.

Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

—o—

Sezon budowlany rozpoczęty

Od paru dni ruszył już z miejsca sezon budowlany, który w bieżącym roku zapowiada na terenie łódzkim wielkie ożywienie. Dotychczas, mimo, iż nie wszystkie zakłady budowlane zgłosiły zapotrzebowania na pracowników, Urząd Zatrudnienia skierował do pracy znaczną ilości zgłoszeń dla robotników, bez pełnych kwalifikacji, ale takich, którzy kiedyś już w przemyśle budowlanym pracowali.

W miarę rozwijania się robót sezonowych, Urząd Zatrudnienia spodziewa się znacznych ilości zgłoszeń dla robotników, którzy w najbliższym czasie rejestrować sę winni do pracy. Odnosi się to zarówno do cieśli, stolarzy, jak i do szklarzy, dekarzy i td. (S)

3 zadania rozbudowy łódzkiego węzła kolejowego

Rozdział ruchu osobowego od towarowego—północna i południowa linia kolejowa

Łódź ze względu na warunki terenowe położenie geograficzne a przede wszystkiem na poważną rolę, jaką odgrywa w życiu ekonomicznym kraju, jest naturalnym pomostem wiążącym Stolicę z Dolnym Śląskiem oraz Bałtyk z Karpatami. Tędy przebiegają **dwa wielkie szlaki kolejowe Warszawa — Wrocław oraz Gdynia — Kraków.**

Dlatego też łódzki węzeł kolejowy ma doniosłe znaczenie w komunikacji ogólnokrajowej. Mimo tego w przeciągu ostatnich dziesięciu lat nie podlegał on odpowiednim usprawnieniom, które uwzględniałyby należycie interesy rozwojowe i racjonalną obsługę ruchu dalekobieżnego i lokalnego.

Wobec stale wzrastających zadań łódzkiego węzła kolejowego, obecnie wyłania się paląca konieczność wprowadzenia niezbędnych zmian i uzupełnienia w jego układzie.

Nasuwa się tu szereg postulatów, wymagających szybkiej realizacji. Wymieńmy je po kolei.

I. Dla usprawnienia ruchu kolejowego na trasie Warszawa — Łódź — Wrocław w pierwszym rzędzie trzeba przeprowadzić **rozdział ruchu osobowego od towarowego.** W tym celu należy wybudować **linię kolejową** na odcinku między Olechowem a Pabianicami poniżej Chojen i Rudy Pabianickiej, jako **skrót dla przejazdów pociągów towarowych,** w celu możliwie szybkiego przepuszczenia ich przez węzeł, oraz drugą linię kolejową, przebiegającą z Widzewa na Brzeziny, Skierniewice i dalej istniejącym już szlakiem na Warszawę, jako **skrót dla ruchu osobowego.**

II. Jako drugi postulat wysuwa się **budowa dawno projektowanej linii kolejowej przez północną dzielnicę miasta z dworcem osobowym umieszczonym przy skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Kilińskiego.** Dworzec Fabryczny bowiem, posiadający tory ślepo kończące się, nie będzie mógł w przyszłości sprostać zadaniom, jakie nakłada na niego wielkie przemysłowe miasto.

III. Analogicznie do północnej linii kolejowej **winna i musi powstać południowa linia kolejowa z Dworcem w okolicy Placu Niepodległości.** Istnieje odwodowa trasa kolejowa, biegnąca przez Chojny — Rokicie, nie odpowiada nowoczesnym wymogom, mającym na celu dowiezienie podróżnych jak najbliżej ich domów, względnie ich miejsc pracy.

Postulaty, jakie wysuwamy na tym miejscu, nie mogą pozostać tylko na papierze. Winny one znaleźć szybko swój realny wyraz w poczynaniach władz kolejowych, traktujących dotychczas Łódź nieco po macoszemu. Miasto nasze nie może i nie będzie wlec się w ogonie inwestycji kolejowych, na szarym, zapomnianym ich końcu, jak się to działo przez długie lata niechlubnej sanacyjnej przeszłości. I w tej dziedzinie Łódź musi dotrzymać kroku zarówno innym miastom, jak i swemu, z roku na rok potężniejącemu znaczeniu.

Jadwiga Szczepańska.

Bałuty w przeddzień odbudowy



Na terenie b. ghetta czynione są ostatnie przygotowania do budowy wielkich bloków mieszkalnych dla łódzkiego świata pracy. Przez cały dzień zwożona jest cegła, piasek i wapno. Roboty murarskie rozpoczną się już za kilka dni.

Ożywienie na łódzkich rynkach

Podaż przekracza popyt

Mimo pokaźnej rozbudowy sieci detalicznych punktów handlu uspołecznionego, stanowiących niewątpliwie najtańsze źródło zakupów, dla łódzkich gospodyń rynki wciąż jeszcze są magnesem przyciągającym. Ostatnie piękne pogody i zwiększone w związku z tym dowozy ze wsi wydatnie przyczyniły się do zwiększenia ilości klienteli rynkowej. Bo też jajek, masła, serów, śmietany jest tu wbród. Podaż wyraźnie przekracza popyt.

Gosposie chcąc najrychlej sprzedać swe produkty nie dają przejść spokojnie ewentualnym nabywcom. „Paniusiu, może jajek, mam świeżą śmietanę, masełko". Kupujące jednak się nie śpieszą. Wybór duży. A ceny mają wyraźną tendencję zniżkową.

— Komu jabłek? Komu? Śpiewnym zawodzeniem przyciągają uwagę przechodnia właścicielki straganów warzywniczo-owocarskich.

Poza legalnie handlującymi wśród tłumu kręcą się przekupnie, uprawiający pokątny handel. Dziś wielu spośród nich oferuje do nabycia mięso i słoninę, pochodzącą przeważnie z potajemnego uboju. Cena oczywiście spekulacyjna.

Jak nas informuje dyżurujący na rynku milicjant, walka z tym typem sprzedawców jest bardzo trudna. Z reguły handlarze mięsa nie posiadają przy sobie. Nabywca odbiera towar w jakimś umówionym punkcie, którym często bywa i prywatne mieszkanie. Obie, dokonywujące transakcje strony pilnie się wystrzegają zaskoczenia przez władze kontrolne.

Na rynkach nabyć można dosłownie wszystko, Znajdziemy tu i ryż, którego brak w sklepach, sprzedają go spekulanci po 1700 zł za kg. Wielki wybór wszelkiego typu konserw, przeważnie zagranicznego pochodzenia. Obok puszek z koniną, krwawą kiszką, wszelkiego rodzaju luksusowe smakołyki, dżemy, kompoty z ananasów i tp. specjały — oczywiście nie dla wszystkich kieszeni dostępne.

Kwitnie i handel sodą. Kilogram 100 złotych. Drogą, jaką artykuł ten, skądinąd, deficytowy w sklepach uspołecznionych, trafia na rynek — są zawodowi „ogonkowicze" wykupujący sodę w sklepach Centrali Chemicznej.

Na rynkach widać już, że wiosna i święta Wielkanocne za pasem. Sprzedawców sztucznych kwiatów i świeżej zieleni wielu. A popyt na bibułkowe margaritki, róże i inne papierkowe świecidełka duży.

I.

Korespondencje naszych Czytelników

Nie mogę znaleźć pracy-bo jestem uczniem

Obywatelu Redaktorze!

Jestem uczniem drugiej klasy Liceum Mechanicznego przy Państwowej Szkole Techniczno Przemysłowej. Ponieważ pozą państwowym stypendium nie otrzymuję żadnej pomocy materialnej od nikogo, pragnę przyjąć jakąś pracę, by móc zarobić na siebie. Od kilku miesięcy staram się o posadę. Jednak kierownictwa zakładów pracy, przez swoją — niczym nie wytłumaczoną — niechęć do uczniów uniemożliwiają mi to.

Zazwyczaj bywa tak: wszystko jest już w porządku i pozostają do wypełnienia tylko formalności. Nagle wychodzi na jaw, że jestem uczniem. I stosunek do mnie natychmiast się zmienia. Okazuje się wówczas, że pracownik nie jest potrzebny. Nieraz wystarczy już sam widok czapki uczniowskiej, bym usłyszał odpowiedź, że miejsce jest zajęte. Przeważnie jest to kłamstwem.

Aby nie być gołosłownym, podam przykład, jeden z wielu.

Po przeczytaniu ogłoszenia w prasie, że PZPWł. nr 2 zatrudnią jednego kreślarza i jednego technika, zgłosiłem się do administracji. Naczelny inżynier zakładów, który zadał mi cały szereg pytań, niezbędnych przy przyjmowaniu nowego pracownika, zapytał następnie, czy przypadkiem nie jestem uczniem. Odpowiedziałem oczywiście twierdząco. Wtedy okazało się, że miejsce jest już zajęte.

Lecz — o dziwo — w ciągu szeregu następnych dni czytam w gazecie to samo ogłoszenie, na podstawie którego zgłosiłem się do PZPWł. nr 2.

Państwo łoży ogromne sumy na nasze kształcenie i na stypendia, których chętnie wielu by się wyrzekło, aby nie być dla państwa ciężarem. Niesłuszne stanowisko niektórych kierowników zakładów pracy uniemożliwia nam usamodzielnienie się.

Edward Małka

Nie czekajmy na miesiąc czystości

Już od 1-go kwietnia

gruntowne porządkowanie domów

Na wielu podwórzach łódzkich domów, mimo stałego uprzątania śmieci, uzbierało się w ciągu zimy sporo odpadków i nieczystości, które obecnie zatruwają powietrze i grożą epidemiami. Nagłe ocieplenie groźbę tę zwiększa, toteż dozorcy poszczególnych posesji winni czym prędzej przystąpić do gruntownego uprzątania różnych zakamarków, piwnic, komórek itp.

Jak się dowiadujemy, już od 1 kwietnia Zakład Oczyszczania Miasta przystąpi do akcji gruntownego porządkowania domów w tych rejonach, które są pod jego pieczą.

Naturalnie, akcja ta musi być skoordynowana z akcją dozorców wszystkich posesji i prywatnymi przedsiębiorcami wywózki śmieci. (es)

Ponad 20 ha nowych działek

do dyspozycji ludzi pracy

Popularne ogródki działkowe, dające uprawiającym je dużo korzyści i zadowolenia, były dotąd udziałem małej stosunkowo ilości dzierżawców. Obecnie dobrodziejstwo korzystania z przyrody i świeżego powietrza uzyskają znacznie liczniejsze rzesze ludzi pracy.

Jeszcze w bieżącym sezonie Towarzystwo Ogrodów Działkowych wespół z Wydziałem Plantacji przystępuje do zakładania **nowych ogródków działkowych** na przejętych terenach rolnych w różnych częściach miasta. Przy linii kolejowej na ul. Nowotki znajdzie zajęcie i odpoczynek ok. 200 nowych działkowiczów, nad linią kolejową — na trasie od ul. 11-go Listopada do Dworca Kaliskiego — ok. 100, na Retkini przy ul. Wileńskiej — ok. 250, przy remizie na ul. Dąbrowskiej — ok. 50.

Na obszarach ogrodów działkowych buduje się studnie, zakłada ścieki, wznosi ogrodzenia. W dawnych ogrodach działkowych dokonuje się niezbędnych inwestycji.

Dzięki przydzieleniu nowych terenów na działki, Łódź posiadać ich będzie ok. 20 ha. (es)

ŚLADEM naszych artykułów

Prawo członków Powsz. Spółdzielni do dywidendy

W związku zamieszczonym w „Głosie" artykułem pod tytułem: „Pod adresem P.S.S. Należy uświadomić klientów o ich prawie do dywidendy" Powszechna Spółdzielnia Spożywców nadsyła następujące wyjaśnienie: „T zw. ,dywidenda", rabat od zakupów, był wypłacony w roku ubiegłym tym wszystkim członkom P.S.S., którzy złożyli kupony zwrotów od zakupów za rok 1947. Kupony od zakupów za rok 1948 zostały zebrane, rabatu jednak dotychczas jeszcze nie wypłacono, gdyż obecnie toczą się przygotowawcze prace do wypłaty. Wypłata nastąpi przypuszczalnie w drugiej połowie kwietnia, o czym członkowie będą powiadomieni specjalnymi zawiadomieniami.

Teraz, o ile chodzi o stosunek Powsz. Spółdzielni Spożywców do tej sprawy, to P.S.S. nie przechodzi do porządku nad małym zainteresowaniem członków, tą tak dla nich ważną sprawą.

Przeciwnie — wszystkimi dostępnymi środkami P.S.S starało się i stara uświadomić członków. Sprawy dywidendy (rabatu) poruszane są przy okazji zebrań członków, przez Komitety Sklepowe, w okólnikach, miesięcznych biuletynach, w prasie i t. p. Sklepowi otrzymali wyraźną instrukcję, żeby wydawali kupony członkom bez ich specjalnej prośby, czy innej interwencji ze strony członka.

Bardzo dziękujemy za artykuł, prosimy o więcej takich artykułów, które najwięcej pomogą tej sprawie."

Łodzianie zawierają coraz więcej małżeństw

Jak dowiadujemy się, w Urzędach Stanu Cywilnego w Łodzi ogółem zawartych zostało w roku 1947 — 8330 małżeństw, zaś w roku 1948 — 9749.

Każdy rok przynosi stały wzrost ilości zawieranych małżeństw. Tak więc tylko w samym styczniu b. r. w związki małżeńskie wstąpiły 1292 osoby, w lutym natomiast — 1308.

B.

—o—

Jednolite ceny naprawy zegarków

Niejednokrotnie zdarza się, że za tę samą reperację zegarków zegarmistrze pobierają bardzo różne ceny. Sprawa ta zostanie niebawem ostatecznie uregulowana. W najbliższych dniach Cech Zegarmistrzów wyda „Książeczkę cennikową", która dokładnie określi ceny za wszelkiego rodzaju naprawy.

H.

ODCZYTY

WIECZÓR AUTORSKI SEWERYNA POLLAKA

W poniedziałek dn. 28 b. m. w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Seweryna Pollaka.

Początek o godz. 19-ej. Wstęp bezpłatny.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Epsztejn Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlikiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24-b — Unikowski.

Towarzystwo Przyjaciół DZIECI

W najbliższym czasie nastąpi połączenie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

Połączenie to położy kres dotychczasowym różnicom, jakie cechowały prace poszczególnych instytucji opieki nad dzieckiem wiejskim i miejskim i dazarówno jednym, jak i drugim te same zasady wychowawcze i opiekuńcze.

Obie połączone instytucje przybiorą nazwę **Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.**. (S)

Uwaga, studenci członkowie ZAMP!

Pochód z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

Wszyscy studenci, członkowie ZAMP są obowiązani stawić się dnia 27 marca br. o godz. 11:30 na **pochód z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży.**

Studenci poszczególnych uczelni zbierają się w następujących mejscach zbiórki:

Studenci UŁ. zbierają się przy ul. Piotrkowskiej 46 i 48. Studenci PŁ. — w rejonie ul. Wschodnia 65 do Narutowicza. WSGW, PWSP i Szkoły Artystyczne — Wschodnia 65 do Jaracza. Kurs Przygotowawczy i SGH — Wschodnia 65 za studentami Politechniki.

Studenci niezrzeszeni, Bratnie Pomoce i Koła Naukowe zbierają się przed Bratniakiem UŁ ul. Jaracza 7.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Młodzież RSW „Prasa" otrzymała sztandar

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru ZMP przy RSW „Prasa".

Część oficjalną uroczystości otworzył tow. Miler, poczem szereg mówców zabrał głos, podkreślając wagę chwili wręczenia sztandaru, pod którym młodzież pójdzie ku nowej, lepszej przyszłości. Hasła walki — mówi między innymi tow. Nowi, przewodniczący ZMP — są wyryte na tym sztandarze. Pójdziemy pod nim budować nową rzeczywistość.

Po przemówieniach, przewodniczący Dzielnicy Górnej-Prawej ZMP — kol. Wodzicki, odsłania sztandar, poczem wręcza go delegacji młodzieżowej zakładów. Młodzież zebrana na sali wstaje z miejsc. Na twarzach widać głębokie przejęcie i powagę. Hymn młodzieżowy, rozpoczęty przez chór, podchwytują wszyscy zebrani.

W części artystycznej zespół świetlicowy ZMP wystawił sztukę Bolesława Prusa p. t. „Nawrócony". Jest to pierwsza sztuka, jaką wystawiło nowozałożone kółko dramatyczne. Po raz pierwszy wystąpili w niej na scenie młodzi pracownicy zakładów RSW „Prasa", dając dowód swych uzdolnień i rzetelnej pracy.

Zarówno gra, jak i wystawa sztuki stały na nieprzeciętnym poziomie.

Na słowa szczerego uznania zasłużyli reżyserowie kol. kol. Żuchowski i Krajewski.

Po części artystycznej odbyła się wspólna herbatka i wieczorek taneczny.

N. M.
korespondent fabryczny „Głosu"
w Zakładach Graficznych RSW „Prasa"

Walne zgromadzenie Tow. Opieki nad Zwierzętami

Dziś, w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11-ej w sali MRN przy ul. Nowotki 16 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

—o—

Akademia Mickiewiczowska

Staraniem Łódzkiego Komitetu Obchodu 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza w niedzielę dnia 27 marca br. o godz. 16. w sali Filharmonii Miejskiej (przy ul. Narutowicza 20) odbędzie się uroczysta akademia ku czci Adama Mickiewicza. W programie: zagajenie przewodniczącego Komitetu — wicewojewody J. Szaniawskiego, prelekcja prof. dr J. Z. Jakubowskiego, pieśni w wyk. chóru MZK pod dyr. prof. A. Charuby, recytacje artystów teatru Wojska Polskiego L. Zamkow J. Świderskiego, utwory Chopina w wyk. E. Przyłeckiego, pieśni do słów A. Mickiewicza w wyk. H. Bacewicz.

Odznaczenia i awanse robotnic

Podczas uroczystej akademii w PZPB nr 16 zostały odznaczone Krzyżami Zasługi dwie nasze towarzyszki.

Tow. Furmańska odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na odcinku społecznym. Bronzowym Krzyżem Zasługi została udekorowana — również za pracę społeczną — tow. Zielińska.

Tego samego dnia wysunięto na stanowiska podmaistrzych tow. tow. Bednarek Stanisławę, Ciecharską Irenę z oddziału szpularni i Zielińską Stanisławę z oddziału skręcalni.

Po tej oficjalnej uroczystości zgotowano nam prawdziwą ucztę artystyczną, za którą należy się podziękowanie naszemu kierownikowi świetlicy i zespołowi fabrycznemu.

M. B.
korespodent fabryczny
„Głosu przy PZPB nr 16

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU". Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach)

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 i 19.15 dwa przedstawienia doskonałej komedii francuskiej E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „Baramuszka" czynny w każdą niedzielę i święto w godz. 12.00 i 14.00 w sali Polska YMCA, ul. Moniuszki 4a
W programie „Stach i Strach".

HENRYK SZTOMPKA GRA DLA ŚWIATA PRACY

W ramach niedzielnego poranku symfonicznego Filharmonii Miejskiej, 27 b. m. godz. 12.15 znakomity pianista polski H E N R Y K S Z T O M P K A wykona Koncert f-moll Chopina. Bilety dla świata pracy do nabycia wyłącznie w Wydziale Kulturalno-Oświatowym O.KZ.Z. (Traugutta 18) w cenie po zł. 33.— i 60.— na wszystkie miejsca.

Kina

ADRIA — „Zagubione Dni"
BAŁTYK — „Klęska Szpiega"
BAJKA — „W cieniu podejrzenia"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 13"
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Sen o Miłości".
POLONIA — „Zapomniana Wioska."
PRZEDWIOŚNIE — „Rudzielec"
ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie„
ROMA — „Skarb"
REKORD — „Knock-Out"
STYLOWY — „Nicholaus Nickleby"
ŚWIT — „Zamieć Śnieżna"
TATRY — „Lekkomyślna Siostra"
TĘCZA — „Klęska Szpiega".
WISŁA — „Obywatel Kane"
WOLNOŚĆ — „Renegat"
WŁÓKNIARZ — „Volpone"
ZACHĘTA „Trzeci Szturm"

SPORT SPORT SPORT

Czy zmiana stosunku kierownictwa sekcji do graczy może podnieść poziom piłkarstwa?

Co na to odpowiedzą nasi działacze sportowi i zawodnicy

W jednym z dzienników łódzkich ukazał się wywiad w którym były piłkarz ŁKS-u ob. Gałecki doszedł do wniosku, że zmiana „stosunku" klubu do zawodników wpłynie na podniesienie poziomu piłkarstwa. Nie wszyscy są tego zdania. Między innymi nie zgadza się z tym w.-prezes ŁOZPN-u dyr. Kaźmierczak. Artykuł dyr. Kaźmierczaka zamieszczamy w całości licząc, że w tej sprawie zechce się wypowiedzieć wielu działaczy sportowych i zawodników.

Z wywodami ob. Gałeckiego nie zgadzam się — pisze dyr. Kaźmierczak — ponieważ ujęcie sprawy, w sposób przez niego przedstawiony, jest zbyt płytkie i jednostronne.

Analizując piłkarstwo łódzkie na przestrzeni kilkunastu lat należy stwierdzić, że zawodnicy poszczególnych klubów rekrutowali się w 90 proc. ze sfer robotniczych. Znane są wypadki, że zawodnik nie znał kierownictwa sekcji, nie mówiąc o członkach zarządu. Bywało i tak, że zawodnik z uwagi na swoje wysokie walory piłkarskie, tolerowany był w klubie jako „wyrobnik" i figurował jedynie w ewidencji jako zawodnik, nie będąc członkiem klubu.

No bo i jakże chłopiec z ludu mógł być równym w prawach członkowskich z przedstawicielami społeczeństwa kapitalistycznego. A ilu to zawodników było na utrzymaniu przeróżnych „mecenasów" sportu bądź musiało się sprzedać klubowi za cenę otrzymania głodowej pracy. Znane są również wypadki, że zawodnik otrzymywał przeróżne podarunki w postaci mieszkania czy też mebli lub nakrycia stołowego względnie garnituru.

W takiej to atmosferze wychowywano zawodników przez szereg lat w okresie „mocarstwowej" Polski. Metoda, jaką posługiwali się ówcześni „działacze" właściwa była kapitalistom na każdym odcinku życia społecznego i narodowego.

Inaczej zgoła pojmowany był sport i wychowanie społeczne w klubach robotniczych. Zawodnik klubu robotniczego nie tylko nie otrzymywał upominków, ale obowiązany był między innymi do regularnego opłacania składek członkowskich i brania udziału we wszelkich przejawach życia społeczno - politycznego i klubowego. Stanowił łącznie z członkami zarządu jedną całość.

Dzisiaj musimy wyeliminować z naszego życia sportowego niektórych „mecenasów" sportu, którzy w konserwatyźmie złych nawyków i tradycji chcieliby nadal kontynuować swą pracę społeczną.

Obecnie jeszcze niektórzy zawodnicy obarczeni przyziemnymi naleciałościami umierającego ustroju, wykorzystując nieuporządkowany jeszcze chwilowo odcinek życia sportowego, uprawiają wobec niektórych kierownictw klubowych politykę przeróżnego zaskakiwania, zmuszając tym niekiedy kierownictwa klubowe do pewnych posunięć, nie zawsze zgodnych z zasadami i obyczajami, przyjętymi w sporcie amatorskim.

A więc widzimy, że zło (niski poziom piłkarstwa) tkwi znacznie głębiej i troska klubu o postępy zawodnika w szkole, czy wyuczenie go jakiegoś zawodu nie wystarczy do podniesienia poziomu piłkarskiego.

W dzisiejszej rzeczywistości zarządy klubów powinny dbać o to, by zawodnik miał możliwości uprawiania sportu, to jest by posiadał sprzęt sportowy, boisko, aby miał salę do ćwiczeń i instruktora. Zarządy klubów muszą wysunąć sobie jako zagadnienie naczelne pracę wyszkoleniową, wychowawczo-polityczną oraz powiązanie się na odcinku sportowym z młodzieżą wiejską.

Zawodnicy, według mnie, muszą zerwać ze złymi nawykami. Powinni sobie zdawać sprawę, że przywiązanie do barw klubowych, żelazna dyscyplina, praca nie tylko na boiskach, ale codzienna praca w fabryce, biurze, czy sklepie, narówni ze wszystkimi ludźmi pracy nad realizacją planu trzyletniego, umożliwi w całej pełni wykorzystanie możliwości sportowych a tym samym podniesie poziom sportowy.

Państwo Ludowe zapewniło sportowcom opiekę lekarską (bezpłatne poradnie sportowe) zapewniło młodzieży naukę, daje możliwość wyuczenia się zawodu oraz pracę dla wszystkich.

Nie traktujmy więc ludzi dojrzałych, jak dzieci, którymi należy się bez przerwy opiekować. Bo jakaż to różnica między działaczem klubowym, który pracuje zawodowo, tak samo jak i zawodnik. Posiada rodzinę, którą niejednokrotnie zaniedbuje, gdyż czas swój po pracy musi codziennie poświęcić dla klubu. A przecież poziom organizacyjny danego klubu nie jest zależny od tego w jakim stopniu sprawuje nad nim opiekę jakaś instancja wyższa czy urząd.

W klubie powinna obowiązywać zasada udzielania pomocy (poza materialną) w granicach ogólnie przyjętych. Zawodnicy powinni być reprezentowani zarówno w kierownictwie sekcji jak i zarządzie, by działalność i rozwój klubu była dla wszystkich jego członków jednakowo droga i jednakowo ceniona. Jednym słowem należy dążyć do kolektywnej pracy, by wyrobić u wszystkich pojęcie odpowiedzialności za losy klubu.

Ciekawe byłyby wypowiedzi na ten temat na łamach prasy zarówno ze strony działaczy sportowych jak i samych zawodników.

Z. Kaźmierczak

Dzisiaj startują lekkoatleci „Chemii"

Sekcja Lekkoatletyczna Z.K.S. „CHEMIA" organizuje dzisiaj dnia 27. bm. o godzinie 9-ej na rozpoczęcie sezonu: bieg na przełaj dla juniorów na dystansie około 2.000 mtr. i dla seniorów na dystansie 4.000 mtr.

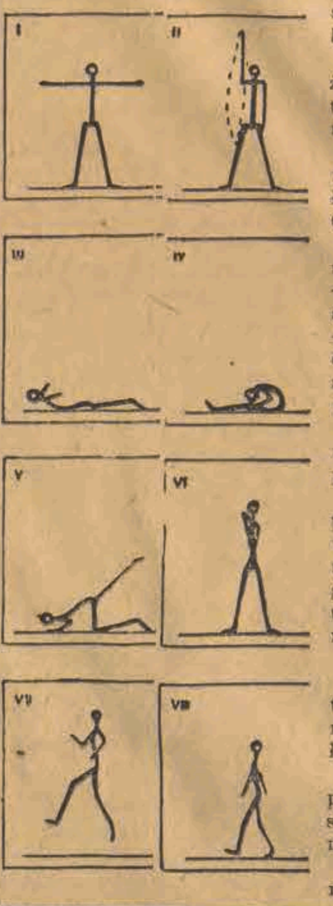
Start i meta zostały wyznaczone przed domem Harcerskim przy ul. Skorupki 10-12.

Bieg jest dostępny dla wszystkich członków Klubu i Kół Sportowych przy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego. oraz wszystkich chętnych.

Co usłyszymy przez radio

6.45 Sygnał czasu i pobudka. 6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka. 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 DZIENNIK. 8.20 Z prasy stołecznej. 8.25 Muzyka poranna. 8.55 Wiadom. Spol. Komitetu Radiof. Kraju. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Audycja regionalna. 11.00 „Wszechnica Radiowa". 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia" — felieton red. K. Turkiewicza 11.30 (Ł) Preludia Chopina. 11.45 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciek. audycje przyszł. tygodnia 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 Pogadanka przyrodnicza. 14.10 „Dyl Sowizdrzał. 14.30 „Na swojską nutę" 15,00 Balladyna J. Słowackiego. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 „Nowe książki" — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 „Pan Tadeusz" (8). 18.30 XII-ty Koncert z cyklu: „ŻYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA". 19.10 W przerwie Koncertu „Liryki szwajcarskie i rzymskie Słowackiego". 19.20 D.C. Koncertu z cyklu: „ŻYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA". 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.45 (Ł) Wiadomości sportowe. lokalne. 20.55 (Ł) Komunikaty. 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Z życia Radzieckiego. 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 (Ł) Montaż dźwiękowy pt. „Włókniarze i metalowcy łódzcy podejmują apel hutników". 22.25 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń 23.00 Osatatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 22.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ABC sportowca



1. Podskokami rozkroki i zeskoki z wymachem ramion w bok i dół (10—12 razy).
2. Z postawy rozkrocznej krążenia ramion przodem wzwyż i tyłem w dół. Wykonać 8—10 razy w wolnym tempie.
3. Z leżenia przodem, ramiona w bok, skłony tułowia do tyłu wraz z odchyleniem ramion, 6—8 razy.
4. Siad płaski. Na 1 — chwyt nóg dłońmi pod kolanem, na 2 —skłon tułowia w dół, czołem starać się dotknąć kolan, na 3 — wyprost tułowia, na 4 — odpocznij, popraw postawę w siadzie. Całość wykonaj 6—8 razy.
5. Z klęku podpartego uginania i wyprosty ramion z wyprostem jednej nogi.
Na 1 — ugnij ramiona, wyprost prawej nogi (palce stopy wyciągnięte w stronę sufitu), na 2 — wyprostuj ramiona, nogę postaw do klęku, na 3 — ugnij ramiona, wyprost lewej nogi, na 4 — do klęku.
Całość powtórz 6—8 razy.
6. W rozkroku luźne skręty tułowia w lewo i w prawo (ramiona spoczywają wzdłuż tułowia).
7. Bieg w miejscu lub dokoła pokoju, co trzeci krok lekki wyskok w górę z odbicia jedną nogą (raz lewą, drugi prawą).
8. Pół minuty spokojnego marszu dokoła pokoju.

Co nam dzisiejszy dzień przynosi?

Przegląd dzisiejszych imprez sportowych

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo ligi drugiej grupy północnej: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15-ta: **Widzew — Radomiak.**

Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 11-ta: ŁKS Włókniarz — Tomaszowianka. Godz. 15-ta stadion Zjednoczonych: Spójnia (dawniej TUR) — Lechia, Piotrków: Concordia — Boruta, Zgierz: Włókniarz — ZZK Koluszki.

Lekkoatletyka: stadion Wimy godz. 10 — biegi na przełaj dla kobiet i mężczyzn (1200 i 3500 mtr.).

Piłka ręczna: sala YMCA przed południem i po południu zawody z udziałem MKS-u z Krakowa oraz dalszy ciąg turnieju mistrzowskiego drużyn szkolnych w siatkówce i koszykówce.

Zawody pływackie: pływalnia YMCA, godz. 16.30: przegląd sił pływaków łódzkich przed mistrzostwami Polski.

Odprawa Drużyny Instruktorskiej

Hufca Harcerskiego Łódź—Powiat

W ub. tygodniu w Łódzkiej Komendzie Chorągwi Harcerskiej odbyła się odprawa Drużyny Instruktorskiej Hufca Harcerskiego Łódź — Powiat. Na porządku dziennym odprawy aktywu harcerskiego, zgromadzonego w ilości kilkudziesięciu osób, poruszono następujące zagadnienia: Referat pt. **„Dążenia pokojowe świata postępowego i stosunek harcerstwa do tego zagadnienia"** — który wygłosił hufcowy druh Spychała Kaz. Referat pt.. „Rola Drużyny Instruktorskiej" — wygłosił druh H. O. Ostoja Andrzej. „Gospodarka i administracja w drużynie harcerskiej" — referował phm. Wal Władysław.

W dyskusji, która się wywiązała po wygłoszonym referacie, harcerze i harcerki dali dowód **głębokiego zrozumienia przemian społeczno-politycznych, jak również podkreślili rolę i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój.**

Na zakończenie odprawy w związku z Tygodniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalono rezolucję, wzywającą młodzież do wytrwałego samokształcenia w duchu postępowym i zmobilizowania jak największej ilości harcerek i harcerzy w ramach Harcerskiej Służby Polsce.

Teodor Dreiser 77

Tragedia Amerykańska

MŁODY, WYTWORNY MŁODZIENIEC OSKARŻONY O ZABÓJSTWO ROBOTNICY

Bridgeburg, 6 sierpnia. Gubernator Stouderback zwołał posiedzenie sądu w sprawie Clyda Griffithsa, bratanka bogatego przemysłowca — właściciela wielkich warsztatów w Lycurgus, oskarżonego o zabicie Roberty Alden, pochodzącej z Biltz. Morderstwo popełnione zostało dnia 8 lipca br. na jeziorze Big Bittern.

W odpowiedzi na to oskarżenie Griffiths mimo obciążających go dowodów wyparł się udziału w zbrodni twierdząc, że śmierć Roberty Alden nastąpiła wskutek wypadku. Za pośrednictwem swych obrońców, Alvina Belknapa i Reubena Jephsona, prosi o uniewinnienie. Sprawa jego odbędzie się 15 października.

Młody Griffiths liczy zaledwie dwadzieścia dwa lata i do dnia uwięzienia należał w Lycurgus do najwytworniejszego towarzystwa. Oskarżony jest o ogłuszenie i utopienie swej kochanki, robotnicy z warsztatów Griffithsa. Uwiódł ją, a potem zamierzał porzucić, aby ożenić się z osobą posiadającą wielki majątek. Obrońców jego opłaca bogaty stryj jego, Samuel Griffiths, który sam jednak trzyma się z daleka.

O ile nam wiadomo, nikt z bliskich mu osób nie przemówił dotychczas w jego obronie.

Esta przeczytawszy to pośpieszyła czym prędzej do matki. Mimo zupełnie wyraźnej wiadomości nie chciała uwierzyć, że chodzi o ich Clyda. Wszystko jednak się zgadzało: i Lycurgus, i bogaci Griffithsowie, i nieobecność rodziny...

Szybko zajechała taksówką przed dom rodziców na Bidwell Street, gdzie mieściła się misja i pokoje umeblowane pod firmą „Gwiazda Nadziei". Obecne siedlisko Griffithsów niewiele lepiej się prezentowało niż dawniejsze ich mieszkanie w Kansas City. Ponieważ było tam kilkanaście pokojów dla przyjezdnych, którzy płacili dwadzieścia pięć centów za noc, uważano, że interes ten daje utrzymanie całej rodzinie, tymczasem było z tym więcej kłopotu i pracy niż dochodu.

Frank i Julia nie mogli znieść dłużej tego bezładnego, nieregularnego życia, wyzwolili się spod skrzydeł macierzyńskich i zajęli się pracą poza domem, cały ciężar prowadzenia misji pozostawiając rodzicom. Dziewiętnastoletnia Julia była kasjerką w restauracji, siedemnastoletni Frank dostał pracę w domu handlowym, dostarczającym owoców i warzyw do miasta. Pozostało tedy w domu Griffithsów jedyne dziecko, maleńki Russell, nieprawy syn Esty, który teraz miał już czwarty rok i przedstawiony był przez dziadków jako sierota, adoptowany przez nich w Kansas City. Milutki ten, o ciemnych włosach chłopczyna podobny był do Clyda i już w tak wczesnym wieku musiał uczyć się pierwszych zasad wiary, co niegdyś tak drażniło Clyda.

Weszła więc Esta do mieszkania rodziców i zastała matkę zajętą słaniem łóżek. Ujrzawszy córkę zjawiającą się o tak niezwykłej porze, bladą, stanęła zdumiona. Jakkolwiek w różnych ciężkich kolejach życia przywykła już do niezbyt wesołych niespodzianek losu, teraz jednak niepokój wyjrzał z jej oczu.

Co się stało? Jakież znowu nieszczęście ich spotkało? Esta skinieniem ręki wezwała ją do drugiego pokoju. Co to za tajemnica?

W oczach Esty wyczytała przerażenie i zapowiedź nieszczęścia. W ręku trzymała gazetę, którą zaraz rozłożyła przed matką i wskazała palcem rzuciwszy współczujące spojrzenie.

Co to takiego?

„MŁODY, WYTWORNY MŁODZIENIEC OSKARŻONY O ZABÓJSTWO

„o zabicie Roberty Alden... na jeziorze Big Bittern... mimo obciążających dowodów wyparł się udziału w zbrodni... prosi o uniewinnienie. Sprawa odbędzie się 15 października... Oskarżony o ogłuszenie i utopienie swej kochanki... nikt z bliskich mu osób nie przemówił..."

Oczy jej bezwiednie wybierały najważniejsze zdania, potem szybko przebiegły po nich raz jeszcze.

...Clyda Griffithsa, bratanka bogatego przemysłowca — właściciela warsztatów w Lycurgus...

Clyde! jej syn! I to teraz... nie! przed miesiącem... A ona tak się martwiła, że tak dawno nie... Ósmego lipca! a teraz jest jedenastego sierpnia... No tak... Ależ to nie jej syn! To niemożliwe! Clyde zabiłby swoją kochankę? Ależ to niepodobne do niego. Pisał przecież do domu, że tak mu się dobrze powodzi... że jest szefem oddziału... że ma przyszłość przed sobą... Nic nie pisał o żadnej dziewczynie... Czyżby?... Ale miał także i w Kansas City dziewczynę... Boże Wielki! A ten Griffiths, brat jej męża w Lycurgus, wiedział o tym i nic nie napisał... Wstydzą się teraz... są oburzeni, na pewno... Obojętni zupełnie! Ach, nie! dał mu przecież dwóch adwokatów — O, Boże! Asa! dzieci! Gazety o tym rozgłoszą!

D—036417

d. c. n.

Młodzież całego świata walczy o trwały pokój

„MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ W WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ, NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWĄ I LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA". Pod tym hasłem, rzuconym przez ŚFMD, młodzież całego świata obchodzi uroczyście w dniach od 21 do 28 marca Światowy Tydzień Młodzieży.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — szermierz pokoju, organizator 50 milionów młodzieży, posiada piękną kartę swej działalności w postępowym ruchu młodzieżowym.

W listopadzie 1945 roku, w kilka miesięcy po zakończeniu najstraszliwszej w dziejach ludzkości drugiej wojny światowej, zjechali się przedstawiciele młodzieży całego świata do Londynu, by zastanowić się nad formami pracy wśród młodzieży, nad utrzymaniem pokoju i zabezpieczeniem świata od nowej wojny. Pomni katastrofalnych skutków ostatniej wojny delegaci Kongresu w Londynie złożyli uroczyste ślubowanie:

„Ślubujemy, że będziemy budować jedność młodzieży wszystkich krajów, wszystkich ras, wszystkich barw skóry, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań,

aby usunąć wszelkie ślady faszyzmu z ziemi,

aby wybudować głęboką i szczerą przyjaźń międzynarodową między ludźmi świata,

aby utrzymać sprawiedliwość i trwały pokój,

aby usunąć nędzę, marnotrawstwo i bezrobocie.

Trzyletni okres istnienia ŚFMD — to lata wytężonej pracy w kierunku zmobilizowania młodego pokolenia w walce o pokój, o solidarność z młodzieżą walczącą o swoją wolność narodową i niepodległość, walki z uciskiem i wyzyskiem młodzieży w krajach kolonialnych. Palącym problemem była i jest sytuacja młodzieży Hiszpanii i Grecji. Prześladowania demokratycznych działaczy młodzieżowych w tych krajach ze strony faszystowskich rządów odbiły się głośnym echem w całym świecie. ŚFMD mobilizuje młodzież całego świata w niesieniu pomocy materialnej i moralnej młodzieży tych krajów. ŚFMD poprzez informowanie opinii międzynarodowej o terrorze w Grecji i Hiszpanii, organizowanie akcji protestacyjnych mobilizuje młodzież całego świata do poparcia młodzieży hiszpańskiej i greckiej w jej bohaterskich zmaganiach o wolność i niepodległość narodową.

W lutym 1948 r. została zorganizowana w Kalkucie konferencja młodzieży południowo-wschodniej Azji, w której uczestniczyli delegaci z Indii, Pakistanu, Burmy, Malai, Indonezji, Vietnamu, Cejlonu i Chin.

Konferencja ta wykazała, że walka o prawa młodzieży krajów kolonialnych i o gospodarczą odbudowę tych krajów jest nierozerwalnie związana z podstawową walką o wyzwolenie narodowe. Konferencja w Kalkucie wzmocniła rolę organizacji młodzieżowych krajów kolonialnych, wytyczyła formy współdziałania, zacieśniła jedność tej młodzieży, by skuteczniej mogła walczyć o swoje prawa i wyzwolenie narodowe, spod imperialistycznego ucisku.

Do specjalnego rozdziału działalności ŚFMD należy zorganizowanie Kongresu Demokratycznej Młodzieży Ameryki Łacińskiej w kwietniu ub. roku w Meksyku, na którym reprezentowane były organizacje młodzieżowe 10 krajów Ameryki Łacińskiej. Konferencja opracowała szczegółowy program pracy młodzieży na polu politycznym, gospodarczym i walki z dyskryminacją rasową. Kongres zmobilizował młodzież Ameryki Łacińskiej do walki o całkowitą niepodległość, do walki skierowanej przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i dyktaturze faszystowskiej.

Jednym z najwspanialszych osiągnięć ŚFMD było zorganizowanie Światowego Festiwalu Młodzieży w sierpniu 1947 roku w Pradze Czeskiej, w którym uczestniczyło 17 tys młodzieży, przedstawicieli 73 krajów.

W sierpniu 1948 r. została zwołana Światowa Konferencja Młodzieży Pracującej w Warszawie. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele 49 krajów, reprezentujący 40 milionów młodzieży pracującej. Na konferencji tej młodzież państw kapitalistycznych i kolonialnych zapoznała się z warunkami pracy młodzieży państw demokracji ludowej i ZSRR. Warunki pracy i rozwoju, jakie posiada młodzież ZSRR i krajów demokracji ludowej, są dążeniem całej młodzieży i winny się stać jej udziałem.

Milionowe masy młodzieży całego świata pod przewodnictwem ŚFMD — to potężny bastion pokoju przeciwko agresywnym planom imperialistycznych wichrzycieli.

Drobne zmiany i duże korzyści

Uwagi o naszym handlu państwowym i spółdzielczym

W dziedzinie handlu hurtowego i detalicznego wyróżniamy obecnie trzy równoległe sektory: **państwowy, spółdzielczy i prywatny.** Wie o tym dobrze każdy robotnik łódzki i każdy, w miarę możności czyniąc zakupy, **idzie do sklepu państwowego lub spółdzielczego.**

Dlaczego? Odpowiedź jest jasna. Sklep państwowy lub spółdzielnia posiada najlepszy towar po najtańszej cenie. Ceny są ściśle ustalone i tak skalkulowane, aby udostępnić pracującemu zakup potrzebnych mu artykułów. W sklepie państwowym lub spółdzielni nie trzeba się „targować", a po załatwionym sprawunku klient wychodzi z przeświadczeniem, że się nie „oszukał", że nie mógłby nigdzie taniej zakupić tego samego towaru. A jednak...

Wystarczy przespacerować się wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, wystarczy obejrzeć wystawy sklepów PSS, Centrali Tekstylnej czy Powszechnego Domu Towarowego, aby przekonać się, że zagadnienie cen w sklepach sektora spółdzielczego i państwowego bynajmniej nie jest tak idealnie uregulowane.

Dlaczego w cenie tej samej popielniczki w sklepie PSS-u i PDT istnieje różnica 50-ciu złotych? Dlaczego żorżeta w Centrali Tekstylnej jest droższa od identycznie tego samego materiału w sklepie Powszechnego Domu Towarowego? Dlaczego nawet w różnych sklepach PSS-u napotykamy rozbieżności w cenach tych samych artykułów?

Żadna wewnętrzna polityka gospodarcza tej czy innej placówki handlu spółdzielczego lub państwowego nie może być usprawiedliwieniem podobnie niezdrowej sytuacji. Stan ten nie tylko stwarza niezrozumiałą konkurencję pomiędzy jednym a drugim sklepem, lecz zarazem dezorientuje klienta. Dezorientuje tego robotnika, który z pełnym zaufaniem przychodzi do spółdzielni czy sklepu państwowego w przeświadczeniu, że zakupuje tu najlepszy towar po najniższej cenie.

A przecież to zagadnienie dałoby się łatwo rozwiązać przez powołanie Komisji Porozumiewawczej, złożonej z przedstawicieli Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Powszechnego Domu Towarowego oraz branżowych Central Zbytu. Tego rodzaju Komisja periodycznie ustalałaby jednolite ceny sprzedaży detalicznej. Takie uregulowanie cen równocześnie umożliwiłoby szybsze „upłynnienie" remanentów magazynów tych placówek. Zdarza się bowiem, szczególnie w PDT, że przybywa materiał na skład, a brak rachunku rozliczeniowego uniemożliwia jego sprzedaż. Nie odosobnione były też wypadki, iż takie towary sezonowe, jak ozdoby choinkowe itp. przetrzymywane w magazynie traciły swą aktualność, a niesprzedane blokowały tylko kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Jest jeszcze jedna kwestia, wymagająca wyjaśnienia i załatwienia. Nie bez słuszności mówi się, że najlepsze tekstylia są w sklepie Centrali Tekstylnej, najładniejsze obuwie w punktach sprzedaży Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego — słowem, że Centrale Branżowe zaopatrują swe sklepy w najlepszy asortyment towarów, a artykuły mniej atrakcyjne otrzymują spółdzielnie lub Domy Towarowe. Czym uzasadnić ten „patriotyzm lokalny" poszczególnych Central Branżowych, i czy to stanowisko jest słuszne? Ten czy inny sklep Centrali Tekstylnej lub PDT jest również placówką państwową i wszelka wzajemna konkurencja jest niedopuszczalna. Równomierny rozdział towarów zarówno I-go, jak i II-go gatunku nie tylko usunąłby niezdrową konkurencję pomiędzy poszczególnymi placówkami handlu państwowego, lecz zarazem wytworzyłby równomierny napływ kupujących do poszczególnych sklepów.

Czy takie rozwiązanie nie byłoby słuszne? Co sądzą o podanych projektach zainteresowane placówki handlu państwowego i spółdzielczego?

R. Schabowska

„Musi być porządek i ład"

O liście pasterskim biskupa Kaczmarka sprzed 9 lat

Byli w latach okupacji hitlerowskiej księża, którzy twardo stali po stronie umęczonego polskiego ludu, którzy szli do Dachau, którzy ginęli w obozach koncentracyjnych.

W dniu 18 kwietnia 1948 r. w Kaliszu, na zjeździe kapłanów — więźniów z Dachau — wojewoda poznański Brzeziński w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał dekoracji krzyżami komandorskimi Orderu Polski, Odrodzenia Polski — ks. biskupa włocławskiego Franciszka Korszyńskiego, ks. prof. Stefana Biskupskiego, ks. Zygmunta Hołdrowicza i szeregu innych kapłanów-patriotów.

Byli jednak i inni księża...

Minister Wolski w oświadczeniu, dotyczącym stosunków między Państwem a Kościołem wymienił nazwisko księdza biskupa Czesława Kaczmarka, biskupa kieleckiego dziś i przed dziewięciu laty.

Przypomniał, mówiąc: „Nie jest przypadkiem, że w tej szerzącej zamęt antyludowy akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko pojednawczym, ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta".

Jednym z nich jest i jednym z nich był Czesław Kaczmarek.

* * *

To było w maju 1940 roku. Ziemia kielecka obficie broczyła krwią w akcji pacyfikacyjnej, jaką oddziały SS, SD, oddziały żandarmerii i Wehrmachtu przeprowadzały na terenie kilku powiatów w pościgu za wojskową grupą „majora Hubali".

Nocami niebo rozświetlały łuny palonych wsi i osad, w zbiorowych mogiłach dusili się zakopywani żywcem niewinni i bezbronni chłopi, wypełniały się więzienia zakładnikami i podejrzanymi, szalał mord, terror, barbarzyństwo.

Do Niemiec wywożono pierwsze transporty młodzieży „na roboty", a w lipcu odszedł pierwszy masowy transport do koncentracyjnego obozu w Sachsenhausen.

I wtedy, w maju 1940 roku, z ambony padły słowa, których nie zapomniano do dziś.

Z ambon odczytywano list pasterski biskupa Kaczmarka, w którym ksiądz biskup pisał:

> **„Władze niemieckie zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Wzywam was, abyście nasamprzód wierni świętym przykazaniom Boga i Kościoła okazali się posłuszni względem władz administracyjnych we wszystkim, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu...**
>
> **W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej, konspiracyjnej akcji".**

Niezapomniane to były słowa. Pamiętają je chłopi i robotnicy ziemi kieleckiej, pamiętają je AL-owcy, BCH-owcy, ludzie podziemia i konspiracji. Pamiętają „swobodę w życiu religijnym" księża — więźniowie Oranienburga, Dachau, Oświęcimia.

Słowa księdza Kaczmarka trafiły w próżnię. Wbrew jego nawoływaniom rósł ruch konspiracyjny, wypełniały się świętokrzyskie lasy najlepszymi dziećmi społeczeństwa polskiego, walczono z faszystowskim okupantem.

* * *

Biskup Kaczmarek został w swej diecezji po 1945 roku. Tylko że teraz nie nawoływał do „posłuszeństwa względem władz administracyjnych", teraz nie wołał, że „w społeczeństwie musi być porządek i ład".

Za to w jego naukach widzieliśmy i słyszeliśmy inne nuty. Nuty, z których mogła wyrosnąć taka ohyda, jaką był pogrom Żydów kieleckich latem 1946 roku.

Słyszeliśmy wskazania, które podtrzymywały na duchu NSZ-owskie i WIN-owskie bandy w opoczyńskim, radomskim, kozienickim, włoszczowskim. Nienawiść do wszystkiego, co demokratyczne, ludowe i postępowe—oto ksiądz Kaczmarek. Przecież nie kto inny, jak on jeszcze przed czterema miesiącami, w grudniu 1948 roku kazał usunąć z gimnazjum podległego kurii— wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej...

Nie kto inny, jak on, pluł i pienił się na powszechną organizację „Służba Polsce".

Przed dziewięciu laty służalec faszystowskiego najeźdźcy — dziś wróg Polski Ludowej.

* * *

Przed pół rokiem przemawiałem nad grobem małorolnego chłopa, zamordowanego przez faszystowskich zbirów w pow. kozienickim, województwa kieleckiego, jedyną „winą" którego było, że całą duszą służył Polsce Ludowej, rozmawiałem z wdową, która w bólu i męce opowiadała mi, jak ci, którzy mordowali jej męża, mówili o księżach, którzy błogosławili ich na ten „czyn".

Słowa biskupa Kaczmarka, palające nienawiścią do przemian społecznych, jakie w Polsce zaistniały, miały swe tragiczne konsekwencje. Widziałem to, gdy spoglądałem na zwłoki bohaterskiego chłopa, poległego za sprawę ludu.

J. St.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Wydajemy niepotrzebnie pieniądze

W Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 8, Oddział „Dąbrowa" jest maszyna parowa, której siły nie wykorzystuje się u nas należycie, bo jedna z jej części składowych (kondensacja) już od dwóch lat jest zepsuta. Tymczasem przez pełne wykorzystanie mocy maszyny moglibyśmy wiele zaoszczędzić.

Po pierwsze, będąc osłabiona, nie może poruszać generatora, przez to tracimy siłę motorów i światło, które zmuszeni jesteśmy czerpać z elektrowni za grube pieniądze. Po wtóre maszyna ta zużywa znacznie więcej węgla (przynajmniej tonę więcej na dobę) niż powinna zużywać, gdyby była w normalnym stanie. A ile strat poniosły nasze zakłady w roku ubiegłym, kiedy Elektrownia Łódzka często wyłączała prąd?

W ramach przeprowadzanych oszczędności należało by zająć się tą sprawą. Niech personel techniczny pomyśli nad tym.

PZPJG Nr 8
Korespondent fabryczny
S. Bursiak

Jak pewien dyrektor autotransportu przeprowadzał się na nowe mieszkanie

(według relacji dwóch naocznych świadków)

Nasamprzód „Mercedes"
przytaszczył sedes.

Potem „Fiacik"
jakiś gracik..

Piękny „Lincoln"
szwagra z kuzynką.

Mknie limuzyna
a w niej pierzyna.

Za nią „Chevrolet"
ze stertą rolet.

Następnie „Fordzik"
i klawikordzik.

Później „Dekawką"
miednica z szafką.

Nowiutkim „Buickiem"
niańka z imbrykiem.

Ciotka „Willisem"
z pelisą z lisem.

Za nią jak mrówki
mkną ciężarówki.

Pięciotonówki,
dziesięciotonówki

Więc wiózł „Studebaker"
od paznokci lakier.

A ciężki „Opel"
kaktusa i fotel.

Olbrzymie „Zisy"
pułapki na myszy.

Warczący „Gazik"
— szedł pusty na razie.

Za nim traktorek
wiózł dziadzię z Tworek.

(W przyczepce traktora
teść dyrektora).

I znów limuzyny
i reszta rodziny.

Więc srebrna „Skoda"
w niej żona jak kłoda.

W głębi „Packarda"
córeczka — pularda.

Zgrabna „Cytrynka"
dla maminsynka.

(Drugi, jak zwykle,
gnał motocyklem).

„Hispano — Suizą"
babcia z walizą.

Rwie „Cadilakiem"
wujek z żylakiem.

Maciupką „Simką"
kucharka z psinką.

setki kuzyniąt
się limuzynią.

I kupa dzieci
się chevroleci.

Na samym końcu
dwie kury w kojcu
i zięć w kabriolecie...
— Rodzinka w komplecie.

A s a m Dyrektor
z wewnętrznego musu
d e m o k r a t y c z n i e
wysiadł z autobusu.

Według pomysłu z „Krokodyla"
napisał: **Leon Pasternak**

Były działacz WRN-owski zrywa z fatalną przeszłością

Do sekretariatu KC PZPR zgłosił się Aleksy Bień i złożył następujące oświadczenie:

Od najmłodszych lat stałem — według mojej najlepszej wiary w szeregach walczących o prawa ludu pracującego przeciwko kapitalizmowi. Zbiegiem okoliczności w okresie ostatniej wojny znalazłem się w szeregach grupy t. zw. WRN, która poprzez współpracę z endecją i sanacją znalazła się po drugiej stronie barykady — po stronie imperializmu.

Stopniowo i etapami uświadamiałem sobie błędność drogi, po której kroczę i próbowałem usilnie włączyć się w nurt prawdziwej walki, którą toczy klasa robotnicza, lecz długoletnie nawyki i tradycja nie pozwoliły mi radykalnie, jednym cięciem przełamać w sobie błędnego sposobu myślenia, chociaż w działalności swojej w ostatnich latach usiłowałem nadążyć za prądem jedynie słusznym, jaki reprezentują obecnie rządy Polski Ludowej.

Kierownictwo PPS widocznie wyczuwało tę moją walkę wewnętrzną, gdyż znalazło to wyraz w uchwałach Rady Naczelnej PPS z dnia 8, 9 1948 r. potępiających mnie wraz z kilku innymi towarzyszami. Uchwała ta, aczkolwiek bardzo dla mnie bolesna — była jednak słuszna.

Ostatnio odbywający się w listopadzie roku ubiegłego proces podziemnej grupy WRN rzucił jaskrawe światło na nicość i szkodliwość działania moich byłych towarzyszy. Proces ten wykorzenił we mnie resztki złudzeń, że droga, którą dawniej szedłem, była słuszna. Zerwałem zdecydowanie z ideologią, która tyle szkód wyrządziła klasie robotniczej.

Temu przełomowi w moim sposobie myślenia pragnę dać wyraz moim postępowaniem.

W związku z tym proszę też o przyjęcie pieniędzy w kwocie 9.210 dolarów (dziewięć tysięcy dwieście dziesięć dolarów), jakie pozostawiło u mnie dawne kierownictwo WRN-u i proszę o przekazanie tych partyjnych pieniędzy na budowę domu Polskiej Zjednoczonej Klasy Robotniczej.

Pieniądze te w sierpniu 1945 r. przekazał mi w Krakowie Zygmunt Zaremba w kwocie 10.000 dolarów (dziesięć tysięcy), z pieniędzy tych wypłaciłem w grudniu 1945 r. i styczniu 1946 r. 790 dolarów na zapomogi powracającym z obozów i znajdującym się w wyjątkowo ciężkim położeniu towarzyszom według załączonego spisu.

Pieniądze w kwocie 9.210 dolarów pozostały u mnie do dnia dzisiejszego. Przyznaję się, że popełniłem błąd, że wcześniej ich nie wpłaciłem do kasy partyjnej PPS.

Zaznaczam przy tym, że w czerwcu 1946 r. pani Natalia Zarembina przed wyjazdem zagranicę usiłowała pieniądze te zabrać ze sobą. Wydania ich pani Zarembinie odmówiłem, wychodząc z założenia, że nie wolno pieniędzy ze zniszczonego kraju wywozić zagranicę.

Uważam, że przeznaczenie tych pieniędzy na budowę Domu Zjednoczonej Klasy Robotniczej będzie najwłaściwszym ich zużytkowaniem i choć w części wyrówna w ten sposób szkody, jakie klasie robotniczej wyrządziła działalność kierownictwa WRN.

Aczkolwiek stoję poza szeregami partii, to z radością witam każdy nowy krok naprzód w budowie Polski Socjalistycznej, dokonywanej pod przewodnictwem PZPR.

Wobec rozpętanej przez imperialistów anglosaskich i zachodnio - europejskich nagonki przeciw państwom demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — miejsce moje jest i będzie po tej stronie barykady, po której powiewa sztandar socjalizmu i demokracji ludowej. **Aleksy Bień**

Warszawa dn. 18 marca 1949 r.

Sekretariat KC PZPR postanowił kwotę 9.210 dolarów, o których mowa w oświadczeniu, przekazać Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Paryski Kongres Pokoju

W okresie od 20 do 23 kwienia odbędzie się w Paryżu Kongres Pokoju, będący kontynuacją akcji zapoczątkowanej przez wrocławski Kongres Intelektualistów. Kongres ten będzie olbrzymią manifestacją narodów całego świata przeciwko wojennym machinacjom twórców Paktu Atlantyckiego.

Komitet Organizacyjny otrzymuje codziennie setki indywidualnych i zbiorowych zgłoszeń ze strony wybitnych osobistości, organizacji społecznych i kulturalnych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych itd. I tak we Włoszech odbył się ostatnio w Neapolu kongres związków zawodowych robotników rolnych, który, uważając się za kongres przygotowawczy dla kongresu paryskiego, rzucił hasło „Ziemia a nie wojna", domagając się przeprowadzenia we Włoszech przewidzianej przez konstytucję reformy rolnej.

Wśród zgłaszających swój akces do akcji Kongresu Pokoju znajdujemy Włochów (sekretarza włoskiej OKZZ Giuseppe de Vittorio, profesora uniwersytetu w Padwie Concetto Marchesi, filmowców Giuseppe de Santis, Marii Michi, Massimo Girotti), Belgów (pisarza Franza Hellensa), Anglików (krytyka sztuki Douglasa Coopera), Meksykańczyków (byłego prezydenta republiki Lazaro Cardenas), przedstawicieli Wenezueli (poeta Roberto Ganzo), Libanu, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów, wśród których znajduje się również Polska.

Podczas międzynarodowego Dnia Kobiet odbył się w Paryżu wielki wiec manifestacyjny, w kórym wzięło udział 40.000 osób. Jeden z mówców, znany pisarz francuski Vercors oświadczył na tym wiecu: „Znajdujemy się w momencie historycznym, w którym trzeba świadomie zająć zdecydowane i niedwuznaczne stanowisko. Wiemy bowiem dobrze, że gdy jakiś rząd przygotowuje wojnę przede wszystkim oskarża swego przeciwnika o zmuszanie go do ataku swymi prowakacjami. Widzimy, jak pewne państwo posiadające i przygotowujące bezustanku morderczą broń stara się o bazy strategiczne we wszystkich częściach globu ziemskiego, przygotowuje koalicję wojskową, której cele, sprzeczne z wszelkimi przyjętymi poprzednio zobowiązaniami stają przed nami z całą wyrazistością. Państwo to wysyła swoją marynarkę na manewry przy brzegach krajów europejskich i posiada na naszej ziemi swój sztab generalny oskarżając zarazem inne państwo, państwo, które ma być zaatakowane o to, że stwarza ono jakoby niebezpieczeństwo wojny. A ci, którzy podobnie jak my dzisiaj łączą się, by uratować zagrożony pokój, pomawiani są o przygotowywanie nowej wojny".

Mocne słowa Vercorsa przyjęte zostały przez zebrany tłum długotrwałą owacją. Wiec, na którym zostały one wygłoszone oraz nadchodzące ze wszystkich stron wiadomości o przygotowaniach i zgłoszeniu swego akcesu są dowodem, że Kongres Pokoju w Paryżu będzie jednym z największych wydarzeń w skali ogólnoświatowej po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Pisarze greccy ofiarami prześladowań

Wyspy Grecji słynne są ze swego uroku. Dla turysty płynącego morzem Śródziemnym wydają się oazami światła i zieleni na rozległych przestrzeniach szafirowego morza. Dla demokratów greckich jednak są one często miejscami głodu, upokorzenia, terroru i śmierci. Już za dyktatorskich rządów Metaksasa słowa: Ikaria, Anafi, Folengandros nabrały straszliwego znaczenia. Dziś rząd ateński odarł z wszelkiego uroku cztery wyspy morza Egejskiego, zamieniając je na więzienia i miejsca zesłań dla demokratów. Są to: Makronissos, Ikaria, Lemnos i Chios.

Deportacjom na te wyspy podlegają osoby uznane samowolnie przez organa administracji publicznej za „niebezpieczne dla ładu publicznego". Wśród tych „niebezpiecznych osobników" znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej literatury greckiej. I tak na przykład Jan Ritsos, poeta, został deportowany na wyspę Lemnos. Urodzony w 1908 roku w Monemvasie (w Lakonii) jest od kilkunastu lat jednym z czołowych przedstawicieli współczesnej poezji greckiej. Na jego dorobek poetycki składa się kilka zbiorków wierszy: „Traktory", „Piramidy", „Śpiew siostry", „Wiosenna symfonia", „Śpiew oceanu", „Próba". Jego wiersz „List do Francji", wygłoszony 14 lipca 1945 roku przed 30.000 Ateńczyków zdobył mu sławę również poza granicami rodzinnego kraju.

Dymitr Fotiadis, urodzony w 1898 roku w Smyrnie, był aż do chwili swojego aresztowania przed kilkoma miesiącami naczelnym redaktorem cennego czasopisma „Eleftera Grammata" („Wolna literatura"). Przed wojną redagował „Literaturę nowogrecką", będącą najbardziej reprezentacyjnym czasopismem literackim w Grecji. Po opanowaniu Grecji przez Niemców udał się na emigrację i zorganizował w Egipcie audycje radiowe dla swych rodaków pod okupacją. Jego udział w walce z faszyzmem został potem podany jako główny powód aresztowania i deportacji...

Dymitr Fotiadis jest intelektualistą nadzwyczaj świadomym swych obowiązków pisarskich. Napisał kilka utworów dramatycznych (jeden z nich na temat greckich wojen o wolność) oraz szereg rozpraw literackich. Obydwa redagowane przez niego pisma służyły sprawie wolności narodowej, sprawiedliwości i postępu. Fotiadis nie brał czynnego udziału w życiu politycznym i zesłanie jego a Ikarię przypisać należy jedynie niezadowoleniu władz ateńskich z jego działalności literackiej.

Również Menelas Loudemis pochodzący z Tracji zesłany został ostatnio na wyspę Ikarię. Należy on do najlepszych prozaików greckich. Jest twórcą wielu tomów opowiadań i nowel (najlepsze z nich to: „Statki *nie przybiły do brzegu*", „*W oczekiwaniu na tęczę*") oraz powieści, w których na pierwszy plan występuje nuta buntu i miłości do ludzi. W 1939 roku otrzymał państwową nagrodę literacką. W okresie okupacji należał do ateńskiej grupy Ruchu Oporu, złożonej głównie z intelektualistów. Jego żona z czteroletnią córeczką została deportowana na wyspę Chios.

Na Ikarię zesłani zostali również: poeta Kostas Trakiotis, autor trzech zbiorków wierszy, młody dramaturg i dekorator Mantos Ketsis oraz badacz folkloru Kostas Marinis.

Na wyspie Lemnos oprócz Risosa znajdują się w obozie koncentracyjnym Orestes Schinas i Michał Papaioannou. Pierwszy z nich, urodzony w 1886 roku jest jednym z najwybitniejszych filologów greckich. Długi okres czasu był on dyrektorem liceum w Salonikach i opublikował wiele rozpraw na temat starożytnej i współczesnej literatury greckiej. Michał Papaioannou, urodzony w Laryssie w 1912 roku, przeprowadzał badania historyczne i lingwistyczne na temat nazewnictwa i folkloru w Tesalii i w okolicach Olimpu.

Niektórzy z wymienionych powyżej intelektualistów greckich znajdują się na zesłaniu już od dwu lat. Żaden z nich nie był postawiony przed sądem jako oskarżony. Zostali aresztowani i deportowani tylko dlatego, że posądzono ich o przekonania lewicowe.

(wg. Lettres Francaises
opr. E. M.

ADAM WAŻYK

DZIEJE

Ci, co zginęli w murach Warszawy,
ci, co zginęli na Westerplatte,
ci dali życie nie za nic.
Ci, co polegli w śniegach Narviku,
ci, co polegli w piaskach Tobruku,
ci nie polegli za nic.

Ci, co wołali „merde" w Bir-Hakeimie,
ci, co topili statki w Tulonie,
do tamtych byli podobni.
Ci, którzy niegdyś padli w Madrycie
i którzy wzięli pierwszeństwo śmierci,
do wszystkich byli podobni.

Ci, co bronili murów Odessy,
ci, co bronili Sewastopola,
bronili siebie i nas.
Tam, gdzie się Wołga zbliża do Donu,
tam, gdzie się gruzy Stalingradu świecą
tam ocalony nasz dom.

OLDZICH ADAMEC

Radiostacja Pirenaika

Radiostacja Pirenaika podaje,
Że ciemności, co zaległy Hiszpanię
Opadną jak suchy liść.

Wy, którzy jeszcze nie słyszycie,
Posłuchajcie jak łzy krają noc
I krew się leje za wolność.

Radiostacja Pirenaika podaje,
Że zabity biały ptak
Pod lazurowym niebem
Znów zaśpiewa, dźwięczniej jeszcze niż wpierw.

Przełożył Tadeusz Rokitniak

ADAM WAŻYK

Wojna w Chinach

**Wojno, wojno zimowa!
Ziemia — góra lodowa,
wulkany stoją w śniegu
rzeki wstrzymane w biegu,
ptak przymyka powieki,
cisza jest cieniem cisu,
jak czarny krzak z jaspisu
antyczny stoi Pekin.**

**Wojno, wojno zimowa!
Gdy Li-Taj-Pe wojował,
żaden mu ptak nie śpiewał,
ptaki spadały z drzewa.**

**Wojno, wojno zimowa,
stoi armia ludowa,
W śniegu stoją kratery,
armia zmienia kwatery.
W biegu wstrzymane rzeki,
armia przeszła przez Pekin.
Wojno, wojno zimowa,
o wojno sprawiedliwa!
Przeszła jaspisu krzak,
na krzaku śpiewa ptak.**

ANTON TAMMACAARE

Gazeciarz Nr 17

Antoni Tamcaare (1878 — 1940) znany pisarz estoński, pisał nowele, powieści, dramaty, wiele tłumaczył. W 1922 r. wydał powieść „Gospodarz Kyrboja". W r. 1926 — 33 ukazała się jego pięciotomowa powieść pt. „Prawda i sprawiedliwość". Pisał również książki dla dzieci. Nowela niniejsza ukazuje życie przedwojennej Estonii.

— Numer siedemnaście!

— Słucham pana? Jestem tutaj, — odpowiada z kąta kantoru staruszka, cichym, ale energicznym głosem.

— Wczoraj nie odnieśliście gazety panu T. na ulicę N. Dlaczego?

— Jakto nie odniosłam? Odniosłam.

— Ale on nie otrzymał, był dzisiaj i skarżył się.

Słysząc te słowa Nr 17 milknie. Ona wie, że młody pan nigdy nie mówi na próżno i, że pan T. bez powodu nie przyjdzie do kantoru ze skargą.

— Dzisiaj koniecznie odnieście mu gazetę, nie zapomnijcie, — mówi młody pan.

— Dobrze, na pewno odniosę. Wiem przecież gdzie on mieszka: w pokoju na poddaszu, w wielkim, czteropiętrowym domu. Ale też męka tam chodzić...

Nr 17 zaczyna opowiadać o swej niedoli i o trudzie pracy, ale proszą ją, aby zamilkła. Przeszkadza innym. Swoją drogą już wszyscy wiedzą od dawna, o czym chce mówić Nr 17. Wiele już lat roznosi gazety i od dawna chciała by opowiedzieć o swoim losie, ale nie udaje jej się to nigdy. Z początku Nr 17 nie rozumiała, jak może jej opowiadanie naruszyć czyjś spokój. Przecież nie mówi po to, aby kogoś obwiniać, albo domagać się ulżenia jej doli? Nigdy nie przychodziło jej to na myśl. Nr 17 jest przekonana, że wszystko zależy od Boga i, jeśli On zechce, zmieni się jej życie. A póki nie ma na to bożej woli, bez szemrania nosić będzie swój krzyż. Ale nie raz chciało by się bardzo pomówić z kimś o swoim ciężkim losie, po prostu dlatego, aby pokrzepić się na duszy.

Gdy każą jej milczeć, Nr 17 kurczy się w kącie kantoru i pogrąża się w zadumę. — chyba tym to już nikomu dotychczas nie przeszkadzała, ani w kontorze, ani na ulicy, gdy dźwiga plik gazet, albo powraca do domu. Ale o czym ona może myśleć? Już od dziesiątków lat, dzień w dzień, wciąż jedno i to samo: przychodzi do kantoru, odbiera gazety, roznosi je i zmęczona kuli się w sobie. Ciężka paka gazet ugina ciało, ciągnie ku ziemi. Tak wciska się ona do piwnic, gdzie przenika ją ciężkie, stęchłe powietrze; tak wlecze się na poddasza, gdzie zimą prawie zawsze zimno, a latem niemożliwie gorąco.

Nr 17 nie raz jest bardzo zmęczona, z trudem porusza nogami, ale wszystko jedno, ona musi chodzić do góry i na dół, na dół i do góry. Nie raz kręci się w głowie, w oczach ćmi się, nogi uginają się tak, że trzeba na moment oprzeć się o poręcz, albo przysiąść trochę, gdziekolwiek, a potem nie zmiennie iść dalej, bo inaczej nazajutrz w kantorze znowu wyniknie znana już rozmowa:

— Numer siedemnaście!

— Słucham pana! Jestem tutaj.

— Wczoraj nie odnieśliście gazety panu X...

Podobny dialog dręczy Nr 17, ona nie chce więcej słuchać tego rodzaju wymówek. Dlatego wszystko jedno, co i jak, byle by tylko dłużej tego nie słuchać i nie odpowiadać na pytanie młodego pana.

Nr 17 niemal nie pamięta swego imienia. W kantorze znają tylko jej numer. Gdy do kantoru przychodzi ktoś ze skargą, pytają zazwyczaj interesanta:

— Przy której ulicy pan mieszka?

— Przy ulicy S.

— Ach, tak! Tam chodzi numer siedemnaście. Powiem jej.

Tak jest zawsze: ciągle Nr 17 i Nr 17. Nawet w domu, w maleńkiej, ciemnej suterynie, wypełnionej stęchłym powietrzem, gdzie synowa wiecznie kłóci się z dziećmi i z mężem, także nie słyszy ona nigdy swego imienia: wnuki nazywają ją babcią, syn — matką, synowa — babką.

Nr 17 jest dzisiaj szczególnie zmęczona. Ostry jesienny wiatr bije w twarz drobnymi kroplami deszczu. Brudne ulice i zaułki przedmieścia zasnuła mgła. Daleko, gdzieś z boku miga latarnia, jej mdłe światło odbija się w kałużach, ale Nr 17 nie spostrzega błota; utyka w ciemnościach, brnie po omacku, ażeby roznieść wiadomości o przestępstwach, nowiny z dziedziny polityki i oświaty, literatury i sztuki.

Często oczekują staruszkę z niecierpliwością, inaczej chyba nie wydzieraliby gazet z jej rąk, z takim pośpiechem. Ale ona, gazeciarz Nr 17, zachowuje się wobec tego wszystkiego obojętnie. Idzie ze swym ładunkiem, myśląc tylko o tym, jak przykryć gazety przed deszczem i jak je w porę roznieść. Sama nigdy nie czytała swoich gazet, dobrze, jeśli niekiedy synowa przeczyta o jakimś przestępstwie, albo nieszczęśliwym wypadku.

Dzisiaj, po przyjściu do domu Nr 17 położyła się zaraz do łóżka i nawet nie podniosła się, aby coś zjeść. Nazajutrz rano również nie wstała.

— Dzisiaj widać, w ogóle nie wstaniesz? — spytała w końcu synowa.

— Nie mogę, kości łamią i serce osłabło — odpowiada Nr 17.

— Tyle lat mogłaś, czyżbyś się więc i dziś nie przezwyciężyła?

— Kiedyś nastaje i ostatni dzień, — odpowiada synowej Nr 17 i nie podnosi się z pościeli.

Potem przywołuje do siebie wnuka i posyła go do kantoru, aby zawiadomił, że Nr 17 dzisiaj nie przyjdzie.

— Nasza babcia nie przyjdzie dzisiaj roznosić gazet — mówi chłopiec w kantorze, — ona leży w łóżku.

— Zachorowała, czy co?
— Tak, chyba...
— Jaki ma numer?
— Siedemnaście.

Od tego dnia upłynęły dwa tygodnie.

— Numer siedemnaście! — wywołuje jak zazwyczaj młody pan.

Ale nie ma odpowiedzi. Młody pan wywołuje ponownie. I znowu cisza.

— Lizi, słuchaj, przecież cię wywołują, — mówi jeden z roznosicieli. — Chodzisz już parę dni i ciągle jeszcze nie wiesz, że ty właśnie jesteś numer siedemnaście...

Wychodzi młoda dziewczynka o różowych policzkach.

— Zostaniecie na miejscu poprzedniego numeru siedemnastego. O nim już nic nie słychać, — powiadają dziewczynce. — Macie chęć tu zostać?

— Tak, mam, — odpowiada dziewczynka, uradowana tym, że otrzymała pracę.

— Będziecie więc numer siedemnaście. Ale wczoraj wieczorem nie zanieśliście gazety panu N. na ulicę S., przychodził ze skargą.

Dziewczynka zmieszała się i poczerwieniała, nie wiedząc co odpowiedzieć.

— Postarajcie się uczciwie wypełniać obowiązki poprzedniego numeru siedemnastego, — mówi młody pan, i dziewczynka jeszcze bardziej zaczerwieniła się.

— Tak, staruszka już nie przyjdzie: nieżywi nie roznoszą gazet, — odzywa się któraś z kobiet.

— Umarła? — pyta młody człowiek.

— Wczoraj wspominali w kościele.

— W jakim?

— Świętego Jana.

— Byłem tam wczoraj, ale nie słyszałem, albo nie zauważyłem, — mówi młody pan.

Na twarzy kobiety pojawia się zjadliwy uśmieszek.

— Pan przecież nie znał jej nazwiska, — mówi kobieta.

— Ach, prawda! — odpowiada młody człowiek. — W naszych listach figuruje po prostu jako „numer siedemnaście".

— Jak jej, biedaczce, chciało się nie raz opowiedzieć o swojej doli!... — zaczyna roznosicielka gazet, i natychmiast rozlega się jak echo:

— T-ss! Przeszkadzacie swoimi rozmowami...

1930—1936.

Przełożył: Jan Czarny